Nr 48 Niedziela, 27 listopada 1927 Rok LIX

# ROLNIK

## TYGODNIK ROLNICZY ILUSTROWANY

poświęcony sprawom gospodarstwa wiejskiego z jego wszelkiemi gałęziami

Adresy redakcji:
WARSZAWA, Piękna 16 b|17, tel. 280-25 (Z. Wawrzynowicz)
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Kopernika 20, Tel. 18-49;
POZNAŃ, Mazowiecka 42, Tel. 11-64
WILNO, Wielka 24.
Adresy administracji:
WARSZAWA, Z. Wawrzynowicz, Piękna 16 b Tel. 280-25;
KRAKÓW, św. Jana 3-5;
LWÓW, Chorążczyzna 27, Tel. 4-32;
POZNAŃ, Ratajczaka 36 (Księg. „Ruch").

POD REDAKCJĄ NACZELNĄ
Prof. BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
ze współudziałem redaktorów
Inż. W. TROJANOWSKIEGO w Warszawie — Dr Z. CHMIELEWSKIEGO w Krakowie — Prof. Inż. T. CHRZĄSZCZA i prof. dr F. TERLIKOWSKIEGO w Poznaniu — Prof. J. MARSZAŁKOWICZA w Wilnie — Redaktorka odpowiedzialna: J. GIZOWSKA we Lwowie.

PRENUMERATA:
Kwartalnie zł. 12·—, płatnych zgóry pod adresem administracji „Rolnika" we Lwowie, ulica Chorążczyzna, 27. Telefon 4-32 Konto PKO 140.810.
OGŁOSZENIA:
Za 1 mm o szerokości 62 mm 40 gr; (za zastrzeżone miejsca nadwyżki); drobne: za 1 słowo zł. 0·30, minimalnie zł. 3·—, płatne zgóry.

ORGAN URZĘDOWY TOW. GOSP. WSCH. MAŁOP. — ZWIĄZKÓW ZIEMIAN we LWOWIE i w KRAKOWIE — ZWIĄZKU DUBLAŃCZYKÓW AGRONOMÓW we LWOWIE — ZWIĄZKU ZAWOD. URZĘDNIKÓW ROLNYCH, LEŚNYCH i PRZEMYSŁU ROLNICZEGO — WOŁYŃSKIEGO TOW. ROLNICZEGO i t. d.

**Zdzisław Zieliński**: Opłacalność stosowania nasion szlachetnych. — **Leon Starnawski**: W sprawie hodowli owcy krajowej. — Z postępu rolniczego. — Drobne porady gospodarcze. — Przegląd krytyczny wydawnictw. — Z działalności władz i instytucyj rolniczych. — Z Tow. Gosp. Wsch. Małop. Ze Związku Ziemian we Lwowie. Ze Związku Zawodowego Urzędników Rolnych, Leśnych i Przemysłu Rolniczego. — Wieści rolnicze z kraju i zagranicy. — Poradnik gospodarczy. — Pokłosie prasy rolniczej. — To i owo. — Pośrednictwo pracy i handlu. — Z rynków rolniczych i zagranicznych. — Fejleton: **Marjan Jędrzejowicz**: Lipicanery na pokazie koni w Jarosławiu.

**Zdzisław Zieliński**
(Naczelnik Wydziału nasiennego W. I. R.) 2)

## Opłacalność stosowania nasion szlachetnych

Przechodzimy teraz od teorji do praktyki i odpowiedzmy na pytanie, jak się przedstawia opłacalność zarodowego ziarna w liczbach.

Zastąpienie swojego zwykłego nasienia, przez kupne, uszlachetnione, zwiększa wydatek z tego tytułu na jeden ha, gdyż nasiona uznane są zawsze droższe od zboża aprowizacyjnego.

W r. b. nasiona uznane wysokiej klasy, t. j. oryginalne, są droższe około 70 prc. ponad cenę targową zwykłego zboża, a ich pierwszy odsiew o 35 prc.

Zakupując zboże oryginalne podnosimy wszakże koszta zasiewu nie o 70 prc., a pierwszy odsiew o 35 prc., lecz znacznie taniej, gdyż dobrze odczyszczone nasze własne zboże ma przecież co najmniej o 10 prc. wyższą wartość, niż zwykłe zboże do spożycia. Dalej zwrot części wydatku następuje także na innej drodze. Użycie do siewu nasion z obcego źródła daje nam dużą oszczędność sprzężaju i robocizny we własnem gospodarstwie, na młocce swego ziarna do siewu, co szczególniej odbija się na jesieni, kiedy każde gospodarstwo ma nawał pracy, gdy każda siła robocza, każdy koń ma wyznaczoną pilną pracę. Nie odrywając zatem swoich sił w gospodarstwie do młocki i czyszczenia w czasie pilnych robót polnych, przy przygotowaniu roli pod zasiew, możemy je wykonać rychlej i lepiej, co wpływa bardzo dodatnio na przyszły plon, i obniża cenę kupnego ziarna o dalsze 2 prc.

Ponieważ marnotrawstwem byłoby zdrowe, doskonale kiełkujące, bardzo czyste celne ziarno uznane siać tak gęsto jak swoje, zwykle przeto i tutaj, na rzadszym siewie zakupionego nasienia, odrazu znajdujemy zysk, który pozwala nam obniżyć kalkulację w kosztach przy stosowaniu ziarna siewnego o dalsze 33 prc. Wysiew drylem żyta i pszenicy zwykłego ziarna pochłania na 1 ha — 180 kg, przy użyciu natomiast ziarn zarodowych wystarczy najzupełniej 120 kg, bez żadnej ujmy w plonie.

Biorąc więc pod uwagę wszystkie powyższe oszczędności, rachunek dopłat przy uznanem ziarnie oryginalnem obniży się do faktycznych 25 prc., a przy pierwszym odsiewie będziemy mieli już poważny zysk 10 prc., który napewno z okładem pokryje niewielkie koszta przesyłki, gdyż nasiona siewne opłacają fracht ulgowy. Potrzebne do ulg zaświadczenia wydają interesantom biura Sekcyj Nasiennych.

Ponieważ ostatnio podana kalkulacja nastręczyłaby logiczny wniosek, że przy kupnie należy dać pierwszeństwo pierwszemu odsiewowi, bo rachunek wypada dla niego korzystniej, to wszakże w rzeczywistości wypadnie inaczej, gdyż po pierwsze, przy uznawaniu nasion oryginalnych są przepisane ostrzejsze normy dla ich oceny, więc tem samem muszą one być lepsze i mogą być jeszcze rzadziej siane o jakie 10 prc., a po drugie zwyżka plonu przyszłego, który wydadzą, będzie wyższa i pewniejsza. Jednem słowem, jak w każdej czynności ludzkiej nie trzeba gonić za doraźnym, choć widocznym, zyskiem, tak też i przy kupnie nasion decydującym momentem powinien być rezultat ostateczny t. j. plon, który mamy pewniejszy przy ziarnie oryginalnem.

W przyszłości, gdy użycie nasion tylko zarodowych stanie się jednem z przykazań każdego rolnika, produkcja gospodarstw nasiennych wzrośnie do tego stopnia, że każdy rolnik będzie się mógł zaopatrzyć w nasiona oryginalne, tymczasem zaś, gdy zawód hodowlany jest jeszcze przedsięwzięciem ryzykownem, wskutek niedostatecznego uświadomienia rolników, rynek nasienny zbóż uznanych musi być zaopatrzony w wytwory pierwszego, a nawet drugiego odsiewu.

W celu rozpowszechnienia stosowania nasion szlachetnych Rząd Polski udziela kredytów, (jak np. w r. b. 3 miljony zł.) na zakup nasion oryginalnych i pierwszego odsiewu. W miarę zwiększonego zapotrzebowania produkcja nasion zarodowych wzrośnie, a z nią i wysokość udzielanych kredytów. Obecnie kredyt jest siedmiomiesięczny z oprocentowaniem 10 prc. w stosunku rocznym.

Teoretyczne powyższe wywody i podane już obliczenia



Grupa macior białych Pomorskich, z owczarni w Łebczu, p. Tadeusza Owsianego. (Do art. „W sprawie hodowli owcy krajowej").

przy zakupie ziarna szlachetnego uzupełnię liczbami opłacalności tej meljoracji, wziętemi z praktyki. Średnia zwyżka plonu na korzyść szlachetnego ziarna dla czterech głównych zbóż na terenie Wielkopolski wynosi 5·2 q z 1 ha, a na terenie Małopolski 5·7 q. W pieniężnych obliczeniach obniżymy te liczby, dla ułatwienia rachunku, średnio do 5 q i bez uwzględnienia wyżej obliczonych i słusznych redukcyj kosztów zakupu ziarna siewnego, przyjmując natomiast średnią wysokość podwyżki ceny zakupionego uznanego zboża siewnego o 50 prc. wyższą od ceny zboża zwykłego. Przy cenie żyta zwykłego 40 zł. uznane nasienie wypadnie 60 zł. za 1 q, za 120 kg potrzebnych na obsiew 1 ha wyniesie 72 zł., a zwyżka ceny, względnie nakład, 24 zł. Zwyżka plonu o 5 q, na 1 ha, wskutek obsiewu ziarnem zarodowem przy cenie 40 zł. za 1 q wyniesie 200 zł., a więc zysku 176 zł., czyli kapitał włożony na zakup zboża zarodowego przyniesie przeszło 730 prc. To samo obliczenie zastosowane dla pszenicy, przy cenie 50 zł. za 1 q, wykaże zysk w tej samej wysokości.

Obszar ziemi obsianej w Polsce czterema głównemi zbożami zbliża się do 10 miljonów ha powierzchni (9·94 mil. ha). Ponieważ obszar obsiany zarodowem ziarnem dotychczas nie przenosi 25 prc. ogółu, pozostaje zatem około 7 i pół milj. ha, które oczekują jeszcze na tę meljorację. Gdy to zostanie wprowadzone w czyn, wtedy Polska będzie produkowała o 37·5 milj. q zboża więcej, czyli 250 tys. wagonów, co licząc tylko po 30 zł. za 1 q zwiększy wartość naszej produkcji o przeszło miljard złotych.

W celu propagandy nasiennictwa u włościan Wielkopolska Izba Rolnicza wysyła od roku 1924 corocznie zboża i ziemniaki zarodowe posiadaczom mniejszej własności, corocznie innym w cenie połowy zboża targowego zwykłego, po 32·5 kg dla obsiewu 1/4 ha, z obowiązkiem zdawania sprawozdania z wynikiem sprzętu. Podajemy tutaj niektóre z nich:

| Wieś | Powiat | Odmiana | Ilość q z 1 ha ziarna |
|---|---|---|---|
| Jarużyn | Bydgoszcz | otrz. z wys. Wysokolit. I. ods. | 33·4 q |
| Osowiec | „ | „ „ Petk. Włosz. selek. | 41·6 „ |
| Zegrze | Poznań | otrz. z wys. Petk. Włosz. selek. | 26·6 „ |
| Siekierki Małe | Środa | otrz. z wys. owsa Sobiesz. I. odsiew | 30·0 „ |
| | | ze swego ziarna dawnego | 22·00 „ |
| Wierzbno | Odolanów | otrz. z wys. Ziemn. Deodara I. ods. | 322·8 „ |
| Kamieniec | Smigiel | otrz. z wys. jęczm. Hanna II. ods. | 24 7 „ |
| „ | „ | otrz. z wys. ziemn. Deodara I. ods. | 225·4 „ |
| Szaradowo | Szubin | otrz. z wys. Wysokolit. I. ods. | 32·46 „ |
| Kłecko | Gniezno | „ „ „ owsa Sobiesz. I. ods. | 26·7 „ |
| Poniec | Gostyń | otrz. z wys. jęczmienia Hanna II. ods. | 22·8 „ |
| | | własne ziarno dawne | 17·0 „ |
| Krzemieniewo | Leszno | otrz. z wys. owsa Ligowo I. ods. | 30·7 „ |
| Róża | Nowy Tom. | „ „ „ „ Sobiesz. I. „ | 26·4 „ |
| | | własne ziarno (dawne „Lineburski") | 22·68 „ |
| Widzim Stary | Wolsztyn | otrz. z wys. owsa Ligowo I. ods. | 40·3 „ |
| „ „ | „ | „ „ „ ziemn. Wohltmann I. ods. | 320·0 „ |
| Starczanowo | Oborniki | otrz. z wys. pszen. Stiegl. 22 | 28·0 „ |
| Pobórka | Wyrzysk | „ „ „ „ „ 22 | 31·0 „ |

Z przykładów tych widać, że podniesienie plonu o 5 q na 1 ha, jakie przyjmowaliśmy za podstawę powyższego obliczenia, nie jest zbyt wielkie, lecz raczej przeciwnie, zbyt małe, zwłaszcza dla całej Polski, gdyż to co w Wielkopolsce nazywają własnem dawnem zbożem, to jest przecież także zboże dawniej uszlachetnione, a w porównaniu z tem, co się siewa na połaci wschodniej Rzplitej, stoi pod względem wartości siewnej o wiele wyżej.

Ostatnim argumentem, przemawiającym wymownie na korzyść zyskownego stosowania nasion szlachetnych, jest

Marjan Jędrzejowicz

## Lipicanery na pokazie koni w Jarosławiu

Zbawienną rzeczą jest szukać nowych dróg — każdy rzeczywisty postęp w ludzkiej pracy jest objawem pożądanym, nie należy jednakże zaniedbywać tego, co długoletnie doświadczenie wykazało jako wskazane i pożyteczne.

Już w roku 1919 w sprawozdaniu, drukowanem w „Rolniku" z warszawskiego przeglądu koni zakupionych w Austrji przez M. R. i D. P., zaznaczyłem że:

„Nie rozumiem dlaczego nie przywieziono ani jednej klaczy Lipicańskiej? Wiem, że tychże było w stadzie Waldhof około 30, a obecnie są także do sprzedania klacze z dawnego stada cesarskiego w Lipizzy. Konie te są nie tylko pierwszorzędnemi końmi zaprzęgowemi ale w krzyżowaniu z naszym koniem roboczym dają w Małopolsce doskonałe rezultaty. Uczyniłem odnośne przedstawienia osobiście u Pana Ministra rolnictwa i w Zarządzie Stadnin Państwowych — sprawa pilna i niecierpiąca zwłoki, gdyż jeśli nie zrobimy zakupna przynajmniej 30 klaczy i 2 ogierów, nie będziemy mieli źródła do czerpania wielce nam potrzebnych reproduktorów tej rasy".

Niestety głos mój był głosem wołającego na puszczy i dzisiaj mamy w Małopolsce zaledwo około 25 Państwowych ogierów rasy Lipicańskiej i to po większej części sędziwych i zbytkiem rozkoszy miłosnych mocno zużytych.

Dokładnie dat stwierdzić nie można. Przed wojną mieliśmy w Małopolsce wykaz ogierów wszelkich ras i rodowodów, co roku w druku wydawany, wraz z miejscem pomieszczenia na stacji i w dzierżawie. Obecnie tylko punkty tak zwanych „czołowych" ogierów pełnej krwi bywają dla wiadomości warszawskich sportsmenów w „Jeźdźcu i Hodowcy" ogłaszane.

Tegoroczny pokaz koni w Jarosławiu (8 października) powinien był przekonać nawet laika w jakim kierunku hodowlę naszą prowadzić należy, pierwsze bowiem miejsce między wystawionemi końmi włościańskiemi zajęły okazy pochodzenia orjentalnego i z krzyżowania klaczy miejscowych Lipicanerami.

Ogier państwowy „Rumun", przejęty swego czasu przez Zarząd Stadnin Państwowych z taborów wojskowych we Lwowie, bułany o typie Lipicanera, z pewnością może najsłabszy z ogierów Państwowych tej rasy, dał w tej okolicy zupełnie dobre potomstwo ujednostajnione co do zalet i maści. Jego córka, także jak inne bułana, dwuletnia Mewa, p. Kopeckiego z Morawska pod Jarosławiem, to ideał dobrego konia nie tylko roboczego ale wogóle użyt-

istniejący już od 35 lat przykład w naszym przemyśle cukrowniczym. Z wyjątkiem tylko lat klęskowego nieurodzaju nasion buraków cukrowych, przemysł cukrowniczy posługuje się jedynie nasieniem wysoce uszlachetnionem, corocznie sprawdzanem co do dobroci praktycznej w konkursowych doświadczeniach porównawczych. Dzięki temu zyskał rolnik, uprawiający buraki cukrowe, a wprost olbrzymie zyski osiągnęło cukrownictwo!

Przemówienie moje, sądzę, przekonało każdego o konieczności stosowania ziarna szlachetnego, jako zabiegu wysoce i pewnie się opłacającego, a ponieważ słowo wypowiedziane przez radjo prędko uleci, więc ażeby chętni z pośród Szan. Słuchaczów mogli się jeszcze później w domu zastanowić głębiej nad mojemi wywodami i sprawdzić je, znajdą je wydrukowane w poznańskim „Poradniku Gospodarskim“ i „Rolniku“ lwowskim.

Wypowiedziane rady i wskazówki powinny znaleźć rychłe zastosowanie, szczególnie w Małopolsce Wschodniej, gdzie opłacalność nasion szlachetnych znajdzie swój dodatni skutek z powodu żyzności miejscowej gleby i posiadania w pobliżu wytwórni nawozów potasowych i azowych.

Dzielnica ta powinna stać się wkrótce spiżarnią Polski, czego jej gorąco życzę.



Bułana klacz Lipicanerka z Dylągówki. (Do fejletenu).



$1^1/_2$-roczna maciora „Fagas Pomorski“ z owczarni Wielki Łęck, p. Skąpskiego, Woj. Pomorskie.

**Leon Starnawski** [1]

## W sprawie hodowli owcy krajowej

Rozwój i podniesienie hodowli owiec w Państwie Polskiem jest nie tylko ważnym czynnikiem ekonomicznym lecz, zważywszy nieszczęśliwe geograficzne położenie Polski, hodowla ta stanowi poniekąd i konieczność państwową. Nie mówiąc o potrzebach cywilnej ludności, armja nasza wymaga przedewszystkiem, by zapotrzebowania jej mogły być pokrywane wewnątrz kraju, nie mówiąc już także o kolejnictwie i służbie bezpieczeństwa.

Niski stan pogłowia owczego, który, podług najświeższej statystyki z r. 1925, nie przekracza 2,200.000, musiał zwrócić uwagę naszych sfer decydujących zajęciem się sprawą hodowli owiec.

Armja, jak wiadomo, potrzebuje 300.000 kg wełny pranej czesankowej, na co potrzeba 1,200.000 do 1,400.000 kg wełny niepranej.

Oprócz wełny czesankowej, armja nasza również wymaga i wełny zgrzebnej w ilości 350.000 kg wełny pranej, co również odpowie około 900.000 kg wełny niepranej.

kowego, zaprzężnego i doskonałego pod siodłem „liczykopy“.

Znam czwórkę mierzynów 15-tej miary, zestawioną przez zakupno na jarmarkach, w niej są zwykle dwa przynajmniej po Lipicanerach. Obecnie prowadzi na licu 7 l. bułana klacz grubopłaska Lipicanerka. Idzie w ciężkim powozie drogą górzystą bez popasu do stacji kolejowej 23 kilometrów tam, 23 km z powrotem, razem w 3 godziny, zawsze wesoła i świeża. W dniach wolnych od dalszej drogi służy do gospodarstwa jako wierzchowa praktykantek w majętności jej właściciela. Nie mogą one dość się nachwalić energji tej klaczy w połączeniu z nadzwyczaj łagodnym temperamentem.

Próby krzyżówek z ogierami Norfolk-Bretan, jak to dowiodła wystawa remont we Lwowie, zupełnie w Małopolsce zawiodły, czy z „pogrubienia“ modnemi dzisiaj ogierami wschodnio-pruskiemi uzyskamy tak odporne i wytrzymałe konie jak po Lipicanerach pozwalam sobie powątpiewać.

To też wielce pocieszającym dla zwolenników dawnych tradycyj hodowlanych był widok grupy Lipicanerów, przyprowadzonej przez Dyrekcję dóbr ks. Józefa Sapiehy z Oleszyc, ze stawki zakupionej w Piber, w r. 1925.

Przedstawiono komisji premiującej:

1) Bardzo pięknego ogiera siwego 5 l. Conversano 6 po Conversano IX z matki Buda 60.

2) Neapolitano Capriola 2 po Neapolitano Capriola 11 z matki nr 62 Querula. Ogier ten, maści miodowo żelazistej, może dlatego, że dopiero 4-letni, robił wrażenie jeszcze trochę podkasałego i na wysokich nogach.

3) Wprost kapitalnego grubego na niskim silnym spodzie, a przytem szlachetnego 4 l. jabłkowitego szpaka — Neapolitano Capriola 7. Ojciec Neapolitano Capriola 11, matka Maestoso II.

Z doprowadzonych dwu klaczy wyróżnić należy pod każdym względem doskonałą, bez zarzutu zbudowaną 6 l. siwą Pluto II. 7. Ojciec Pluto 12 — II, matka Malaga 410.

Wybór zrobiono nader staranny, wszystkie te konie odznaczały się wspaniałą akcją, a przytem, co bardzo ważne, zupełnie regularne, na prostej linji.

Dwie klacze wysoko źrebne pozostały w domu.

Na razie jeszcze żadnego z ogierów do klaczy nie dopuszczano, słusznie przeczekano czas aklimatyzacji.

W roku 1928 stanowić będą wymienione wyżej ogiery swoje i obce klacze — taksa 2—3 q owsa.

Z uznaniem podnieść należy, że dzięki inicjatywie prywatnej, postronni hodowcy będą mieli do wyboru dla odpowiednich klaczy, rzeczywiście pierwszorzędne w swym rodzaju reproduktory.



Tryk Karnówka z Walewic, własność p. Grabińskiego, z owczarni nagrodzonej małym złotym medalem na wystawie w Grudziądzu w 1925 r.

Niestety pod względem wełny zgrzebnej, t. j. tej, którą winny wyprodukować owce naszych ras krajowych, prawie że nie mamy na pokrycie armji, gdyż niski stan pogłowia tych owiec nie wystarcza nawet na pokrycie potrzeb miejscowej ludności i wełny tej prawie że w handlu nie spotykamy.

Wzgląd ten zmusza mnie do zabrania głosu w tej tak ważnej sprawie, jednak zgóry zaznaczyć muszę, że mówić, a zwłaszcza pisać o owcach krajowych jest rzeczą trudną i niewdzięczną, albowiem nie można się oprzeć na żadnych dotychczasowych twierdzeniach, gdyż po większej części są one oparte na nielicznym materjale, w najlepszym razie bliskie tylko prawdopodobieństwa, jak to zaznaczają w swoich referatach wygłoszonych na Ogólno Krajowych Zjazdach Hodowców Owiec pp. prof. Malsburg i prof. Prawocheński.

Wychodząc z tego założenia, jeśli biorę pióro do ręki, to jedynie w tym celu, by wywołać nieco dyskusji i większego zainteresowania się sprawą hodowli owiec naszych ras tak zw. krajowych.

Zdaje mi się, że nie będę w błędzie, jeśli nasze owce krajowe podzielę na dwie grupy, t. j. na owce rodzime i owce napływowe. Przyczem owce rodzime będą stanowiły grupę owiec muflonowatych, owce napływowe zaś będą potomkami Arkali a może i O. Vignei azjatyckiej, przyczem może nawet tych ostatnich będzie więcej. Poza temi dwiema grupami, specjalną grupę będzie stanowić



Tryk Wrzosówka chowu prof. dra Moczarskiego.

pospolita świnarka, w której dopatrywałbym się jeszcze pochodzenia owcy torfowej, na co naprowadza mnie relikt owcy torfowej prof. Kronachera z Graubünden, gdyż jeśli przyjrzeć się pospolitej naszej świnarce, zauważymy wiele między niemi podobieństwa, jak krótki ogon sięgający kolan, długa szyja, a nadewszystko bardzo podobne rożki, zwłaszcza spotykane u maciorek. Pozatem, pomimo że wszystkie nasze owce krajowe cechuje duża odporność, jednak największą odpornością odznacza się nasza świnarka pospolita.

Do naszych rodzimych ras zaliczyłbym w pierwszym rzędzie owcę pomorską vel polską, którą, jak pisze Sypniewski, od dawnych czasów spotykało się na ziemiach Polski, a mianowicie w b. Kongresówce, w Poznańskiem i w Prusach Wschodnich. Owce te spotykamy do dziś dnia dość licznie reprezentowane na Pomorzu, a także i w Kongresówce, o dwojakiej barwie włosa: t. j. koloru białego i koloru czarnego, przyczem charakterystyczną cechą przy czarnej maści jest zawsze biały koniec ogona (mniejwięcej trzy ostatnie kręgi) a przytem gwiazdka lub łysina.

Wełna biała czy też czarna owiec Pomorskich jest znacznie lepsza od wełny zwykłych świnarek, aczkolwiek ustępuje wełnie z Karnówki, o której niżej będzie mowa, gdyż posiada nie zupełnie odpowiednie ustosunkowanie się włosa puchowego do włosa rdzeniowego, co sprawia, że u niektórych spotykanych okazów, na bokach zwłaszcza, runo pilśnieje (zbija się w kołtun).

To samo można powiedzieć i o czarnej owcy Polskiej. Owca Karnówka, która, jak stwierdzają autorowie, a zwłaszcza Sypniewski i ksiądz Kluk, egzystowała w Państwie Polskiem jeszcze przed przyjściem Merinosa jako rasa uszlachetniona, powstała prawdopodobnie z owcy Pomorskiej. I niezaprzeczenie, że jest to bardzo dodatni i wyróżniający się typ owcy z bardzo dobrym ustosunkowaniem się włosów puchowych do włosów rdzeniowych.

Aczkolwiek przy badaniu tych wełn pod mikroskopem służy mi stare moje oko owczarskie, powiedziałbym, że wełna ta musi się wybić przy jakiej takiej racjonalniejszej hodowli na czoło naszych wełn i wyruguje bezwzględnie niektóre australijskie wełny, sprowadzane do nas jako wełny zgrzebne. Pozwoliłbym sobie jeszcze zwrócić uwagę zwłaszcza tym, którzy dzisiaj gruntownie badają nasze wełny na cechy włosa tak puchowego jak i rdzeniowego w porównaniu z innemi włosami naszych odmian. Przypuszczam, że właśnie wyższe zalety włosa puchowego sprawiły to, że Karnówka tak łatwo drogą krzyżówki przeistoczyła się w Merinosa, gdyż przecież 80 prc. przynajmniej dawnych stad cienko runych Negreti czy Elektoralnych były na podkładzie owcy Karnówki. Często spotykałem w praktyce swojej, że w głośniejszych już nawet stadach owiec cienkorunych wyskakiwała mi więcej Karnówka, niż Negret, czy Elektorat, rozumie się, że nie zdarzało się to w zarodowych owczarniach, do których pepinjera sprowadzana była wprost z saskich czy też śląskich owczarń, lecz mówię tu o tak zwanych owczarniach klasowych, które właśnie zostały tą drogą doprowadzone, t. j. przez krzyżówkę trykami merinosowemi, naszych Karnówek. Jednak są jeszcze wsie, które w czystości owce te hodują, co zawdzięcza się na szczęście w „danym wypadku“ konserwatyzmowi naszego włościaństwa.

Pozatem na Pomorzu spotyka się zbliżoną do Karnówki rasę owcy Pomorskiej („Fagas Pomorski“), która przys ła na Pomorze z Holendrami, a jako pokrewna z owcą północno-niemiecką będzie tem samem pokrewna i owcy Pomorskiej.

Fagasa Pomorskiego cechują nieco lepsze cechy fizjologiczne od tych cech jakie widzimy u owiec Pomorskich. Również będzie pewna różnica i we włosie, gdzie również będzie przewaga włosa puchowego; przyczem włosy nieco więcej wyrastają w skupieniu, a nie stoją tak w skórze pojedyńczo, jak się to widzi u owcy Pomorskiej.

Jest to zdaniem mojem bardzo dodatni typ owcy, albowiem możemy ją wyzyskać w dwóch kierunkach tak dla

produkcji mięsa, jak i dla produkcji wełny, zwłaszcza wełny zbliżonej bardzo do Nowozelandskiego Crossbred'u, czyli możemy wytworzyć sobie polską owcę wełnisto-mięsną, która winna wyrugować owce angielskie tak nieodpowiednie dla naszego klimatu, a przytem wprost szkodliwe, jeśli używa się ich do krzyżówki z naszą owcą krajową, zwłaszcza Karnówką lub Pomorską, które już mają większą ilość w swem runie włosa puchowego.

Czwartą odmianą, którą na szczęście zajęło się Małop. Tow. Rolnicze w Krakowie, są to cakle. Aczkolwiek wiele trzeba jeszcze zrobić dla podniesienia produkcyjności tej owcy, jednak z czterech wyżej podanych odmian każda z nich zasługuje na szczerą pracę. Jako stary hodowca przestrzegam by nie psuć tych owiec domieszkami ras obcych, a starać się drogą selekcji, odpowiedniego żywienia i racjonalnej hodowli, polepszyć pogłowie.

Jeszcze raz zwracam się do Hodowców, by zajmując się temi odmianami starali się je podnieść nie drogą krzyżówek z rasami, zwłaszcza angielskiemi, albowiem powinniśmy przedewszystkiem pielęgnować właściwą tym odmianą odporność, pamiętając, że owce te głównie będą zawsze hodowane u drobnych rolników, a zatem żywot ich będzie twardszy i muszą być przygotowane na gorsze pożywienie, mniej staranny wychów, i wystawione na zmiany klimatyczne.

## Z POSTĘPU ROLNICZEGO

**Z hodowli zbóż.** Znany wiedeński hodowca roślin prof. Erich Tschermach-Seysenegg wygłosił w Berlinie na V-ym międzynarodowym kongresie dla wiedzy o dziedziczności prelekcję, która wywołała ogólne zainteresowanie. Mianowicie profesorowi udało się po 16-letnich wysiłkach wyhodować ziarna z dziko rosnącej trawy (Aegilops) i szlachetnej pszenicy.

Wynik tego eksperymentu nie tylko jest interesujący, ze względu na problem ewolucji, ale również rzuca nowe światło na pochodzenie naszej pszenicy. Na podstawie badań wiedeńskiego uczonego można już obecnie przypuścić istnienie całego szeregu pierwotnych form znanych nam obecnie roślin.

**Lampa kwarcowa w zastosowaniu do wychowu zwierząt i tuczu świń.** W czasopiśmie „Deutsche Ladw. Presse", podaje dr med. wet. Karol Schwab interesujące dane co do wyników badań zastosowania lampy kwarcowej przy wychowie młodzieży i tuczu świń. Szczególnie dobre wyniki uzyskano przy naświetlaniu macior prośnych, na dwa miesiące przed ich oprosieniem, oraz przy naświetlaniu matki i prosiąt 5 do 7 tygodni po urodzeniu.

Do badań wybrano dwie maciory, z których każda urodziła po 10 prosiąt, tak naświetlana, jak i nie naświetlana. W ośmiu dniach po porodzie 10 prosiąt grupy naświetlanej ważyło 73 funtów (około 36 kg) podczas gdy 10 prosiąt grupy nienaświetlanej tylko 43 funty (około 21 kg) czyli, że różnica na wadze wynosiła około 30 funtów (około 15 kg). Należy przytem zauważyć, że świnia naświetlana w poprzednim porodzie, wydała prosięta z 30% śmiertelnością, podczas, gdy obecnie żadne straty nie nastąpiły.

Tę pewnego rodzaju odporność wykazywały prosięta świni naświetlanej, także i w dalszym swym rozwoju, coby świadczyło, iż naświetlana matka część owej energji, jaką jej organizm przejął w postaci promieni ultra fioletowych, przeniosła na potomstwo. Świnia naświetlana okazała się pozatem bardziej mleczną, nie cierpiąc przytem skutkiem ssania, prosięta okazały się zaś lepiej odżywione, weselsze i pod każdym względem lepiej wyglądające od nienaświetlanych. Na podstawie tego autor zaleca, żeby maciory prośne, jak tylko ich stan zostanie rozpoznany, naświetlać, a naświetlanie to kontynuować w 6 do 8 tygodni po porodzie. Zaleca przytem naświetlanie wspólne matki razem z prosiętami, odradza natomiast naświetlać niewyrodzone, lub zarażone prosięta. Naświetlanie ma być stopniowane, przyczem autor podaje szczegółowe wskazówki co do jego podejmowania, od 5—60 minut, tę ostatnią liczbę począwszy od 6—10 tygodnia. Autor zwraca również uwagę, że promienie fioletowe zupełnie nie działają szkodliwie na oko świni, a zarazem przypomina, że zwierzęta naświetlane powinny być odpowiednio silnie żywione, gdyż naświetlanie bynajmniej nie zaoszczędza paszy. Wreszcie nadmienia, że te same korzyści prawdopodobnie uzyskać można przy naświetlaniu bydła i koni.

Badania powyższe, które autor uzupełnia zdjęciami fotograficznemi chlewni urządzonej do naświetlania lampą kwarcową i naświetlanymi pacjentami, są teoretycznie bardzo interesujące. Czy zdołają się przyjąć w praktyce, to jest kwestja inna, wymaga bowiem szczegółowego przekalkulowania kosztów spowodowanych tym zabiegiem.

*J.*

## DROBNE PORADY GOSPODARCZE

**Siew rzędowy nawozów równocześnie z siewem ziarna.** Siew rzędowy nawozów jest jeszcze mało rozpowszechniony i co do korzyści panują zdania bardzo różnorodne. W czasopiśmie „Zem. Archiv" V. Rosam rozpatruje tę kwestję i ujmuje ją w szereg punktów stwierdzających jej korzyści lub wady.

Siew rzędowy nawozów daje następujące korzyści:

1) Lepsze zużytkowanie nawozu przy jednoczesnym wysiewie z ro liną. Korzystne to jest szczególnie przy mniejszych dawkach nawozu, gdyż większe dawki nie są dostatecznie wykorzystane, jak to dowodzą doświadczenia, przy których zostało stwierdzone, że nawozy zostały niewykorzystane. Stwierdzone to zostało zwłaszcza na glebach cięższych.

2) Nawozy, umieszczone w pobliżu nasion, łatwiej młode rośliny poratują i wyżywią, niż gdy wysiewane są na całej powierzchni i roślina zmuszona jest wyszukiwać sobie pokarm. Ma to duże znaczenie szczególnie na glebach lekkich. Rośliny wtedy wysilają korzonki w większej mierze tam, gdzie znajduje się więcej pokarmu.

3) Znany jest wpływ dobrego rozwoju rośliny za młodu na dalszy rozwój, to też roślina w dalszym rozwoju, znajdując dostateczną ilość pokarmu, daje większy plon.

4) Roślina łatwiej przerasta chwasty i przez to je dusi i wypiera.

Wady są następujące: konieczność nakładu na przyrządy do równoczesnego wysiewu, gdzie jest słaby inwentarz pociągowy tam należy się liczyć aby nie opóźniać zasiewów, gdyż okres siewu jest krótki, potrzebna większa obsługa, aby nawóz był dostatecznie rozsiany, często, szczególniej przy nawozach kombinowanych i mieszanych, tulejki łatwo zapychają się wskutek czego rozsiew jest nierównomierny, przy wysiewie na glebach suchych większych ilości nawozów, przy małej ilości opadów, nawóz jako bardzo higroskopijny pochłania znajdującą się jeszcze w glebie wodę, wskutek czego ziarnu brak wilgoci i wzejście jest późne i nie równomierne.

Siew rzędowy nawozów należy stosować: gdy rośliny siane są lub sadzone w rzadkie rzędy (okopowe), a następnie tam gdzie rośliny w pierwszych okresach wierzchnią warstwę gleby przerastają (zboża), gdy wysiewa się tak małą ilość nawozu, że przez rozsiew na całą powierzchnię nie zdołałby młodą roślinę wyżywić, przy użyciu mniejszych dawek nawozów łatwo rozpuszczalnych, które prędzej mogłyby ulec wymyciu, niżby roślina zdążyła je pobrać, przy użyciu silnie skoncentrowanych i drogich nawozów, które z powodu stosowania w małej ilości trudno równomiernie rozrzucić, na glebach zlewnych, gdzie potrzebna jest młodej roślinie pomoc do przebicia skorupy przez dodawanie nawozów zmniejszających zlewność, przy obawie napadu szkodników zwierzęcych i roślinnych na młode rośliny daje się nawozy wzmagające wzrost roślin, a niszczące szkodniki (kainit). Dawki muszą być takie, aby

osiągnąć cel, a jednocześnie nie uszkodzić roślin, jeżeli gleby zawierają pokarmy trudnorozpuszczalne, które mogą być asymilowane przez starsze rośliny o silnym i rozwiniętym systemie korzeniowym, brak zaś jest w glebie pokarmów łatwo dostępnych, niezbędnych do wzrostu młodych roślinek, przy znacznem zachwaszczeniu pola gdy trzeba rośliny uprawne pobudzić do wzrostu.

Nie należy stosować rzędowego siewu nawozów: gdy zakup narzędzi obciąża zbytnio gospodarstwa, gdy narzędzia są tak skonstruowane, że ziarno przy wysiewie znajduje się w bezpośredniej łączności z nawozem, gdy warunki glebowe na wiosnę nie sprzyjają wczesnemu i równomiernemu wzejściu, gdy należy nawozić dużemi dawkami nawozów, któreby w wypadku siewu rzędowego spaliły korzonki roślin, gdy się używa nawozów silnie alkalicznych lub kwaśnych, które mogłyby uszkodzić delikatne korzonki roślin, gdy gleba znajduje się w takim stanie i posiada taką siłę nawozową, że i najdelikatniejsze korzonki znajdą nawet przy rozsiewie nawozu na całej powierzchni w dostatecznej ilości pokarmy dla należytego wzrostu, gdy przy większych dawkach nawozu w rzędach nie zakorzeni się roślina dobrze, gdyż musi pobierać pokarmy w większej powierzchni i jeżeli ich nie znajdzie w glebie, to po użyciu nawozów wysianych w rzędy, ustaje we wzroście.

*Inż. St. Łaguna.*

**Uprawa wczesnej kapusty.** Badania nad tematem powyższym przeprowadził Wydział Ogr. I. N. G. W. w Puławach.

Odmiany miejscowe, uważane dotychczas za najważniejsze, nie dały zadawalających wyników, dlatego też w roku 1925 wysiano na próbę kapusty, używane we Francji, jako najwcześniejszą, między niemi nową odmianę „Choux de Louviers". Wysiana we wrześniu, pikowana w oknach inspektowych i wysadzona wcześnie tj. przy końcu marca, wraz z kapustą „Warszawską", sianą w styczniu na ciepłym inspekcie, okazała się znacznie wcześniejszą od odmiany polskiej.

To pierwsze doświadczenie, które pod pewnym względem nie dało kompletnego zadowolenia, zostało powtórzone w r. 1926—1927 na wielką skalę.

Drugie doświadczenie dało zupełnie określone wyniki i 9000 sztuk kapust, prowadzonych według ustalonej metody, dały poważny plon bez zastosowania jakichś specjalnie trudnych zabiegów. Pedkreślić jednak wypada, że do tej metody zastosować trzeba tylko odmiany francuskie, jako zahartowane na zimno, gdyż „Choux de Louviers" w klimacie paryskim, wysiana do gruntu w listopadzie, wytrzymuje mrozy dochodzące do 10$^0$ C. Wobec powyższego, wskazać można następujące główne cechy uprawy:

1. Siać około 15 września w gruncie na żyznej lub lepiej nagnojonej ziemi odmianę „Choux de Louviers". Siew lekko przykryć ziemią.

2. Około połowy października, kiedy roślina ma prócz liścieni 2—3 liście, wypikować ją do zimnych inspektów, zwolnionych po uprawach letnich w liczbie 150 sztuk pod oknem 100×130 cm.

3. Przez całą zimę wietrzyć, jak tylko temperatura będzie powyżej 0$^0$. Przy wielkich mrozach przykrywać matami i obłożyć skrzynki liśćmi lub zimnym nawozem, zachowując zasadę, że kapusta w tych warunkach jest odporna na parę stopni mrozu. Rośliny muszą być krępe i niskie.

4. Sadzimy kapusty do gruntu o dobrych właściwościach ogólnych, na odległości 80×30 cm w marcu, jak tylko na to pozwoli stan gruntu. Możemy dodać, że w roku 1927 nie mogliśmy wysadzić wcześniej jak 22. III. z powodu stanu, przeznaczonego na to pole.

5. Mimo mrozów w kwietniu i wyjątkowo niesprzyjającej pogody przez cały ten miesiąc (mrozy do 6 stopni C), w maju już zaczęły się zawijać główki, a pierwsze zdatne do użytku główki były już 5 czerwca.

6. Radzimy sprowadzać nasiona oryginalne od hodowców, gdyż dotychczasowe próby nasze co do reprodukcji tych nasion nie dały nam ostatecznych wyników. Wydział ogrodniczy może się podjąć sprowadzania gwarantowanych nasion.

**Wybór świń do hodowli.** Dla hodowcy samo przez się jest zrozumiałe, że zwierzęta przeznaczone do hodowli muszą oznaczać się doskonałą zdrowotnością, oraz wszelkiemi cechami idealnego typu hodowlanego. Nie mniej ważne są oznaki wielkiej zdolności rozrodczej, oraz wybitnej dziedziczności. Knury powinny być przedewszystkiem silnie zbudowane. Część tylna nie powinna być słabiej rozwinięta od przedniej, gdyż jest to zwykle oznaką niedostatecznej energji przy łączeniu. Zważać trzeba także na dobry rozwój narządów płciowych. Głowa ma być szlachetna, ale nie zbytnio krótka, gdyż wskazuje to na przesadne wydelikacenie, połączone zwykle z niedość silną ogólną budową ciała. Ryj powinien być bez zmarszczek, ani za krótki ani za długi, i tworzyć z czołem prostą linję. Szeroka pierś i prosta linja pleców są dalszemi cechami dobrej budowy. Cały wygląd musi być szlachetny, ale przytem męski, temperament żywy, ale nie złośliwy.

Słyszy się czasem zdanie, jakoby knur był decydującym czynnikiem hodowli i wybór maciory wobec tego uważany jest za rzecz drugorzędnego znaczenia. Jest to niczem nie uzasadnione zdanie. Ogólne cechy dobrej maciory są analogiczne do wyżej wymienionych cech knura, jednak cały wygląd powinien być wyraźnie żeński. Ważną rzeczą jest dobry rozwój nóg, by były w stanie dobrze utrzymywać ciężar w ostatnim czasie przed oproszeniem. Ilość sutek jest pewną miarą płodności, tem bardziej, że trudno wychować przy jednej maciorze więcej prosiąt, aniżeli posiada sutek.

Płodność na ogół jest większa u ras większych; przeciętną ilość prosiąt na jeden raz przyjmuje się na 9 u większych, na 8 u średnich i na 7 u mniejszych ras. Pozatem oczywiście płodność jest cechą indywidualną i dziedziczną, na co przy wyborze macior należy szczególnie zważać. Pełną płodność zatrzymują maciory zwykle do czwartego roku, dlatego też w tym wieku wyklucza się je z hodowli, z wyjątkiem zwierząt o szczególnie wybitnych zaletach.

*wgt.*

**Walka z myszami.** Z różnych stron kraju dochodziły nas wieści o występywaniu we większej ilości myszy, które — jak to niestety każdemu rolnikowi wiadomo — zrządzają w naszych plonach znaczne szkody, nabierające niekiedy wprost charakteru klęskowego.

Obecna pora wprawdzie przyczyni się prawdopodobnie w znacznym stopniu do ograniczenia dalszego rozwoju myszy, spodziewać się jednak należy, że przed mrozem będą one uciekały do stert, stogów i t. p. chcąc w nich przezimować. Wiadomo każdemu rolnikowi, że dotknięte taką inwazją sterty przedstawiają się rozpaczliwie. Im głębiej sięga się do sterty takiej, tem więcej spotyka się pociętej na sieczkę słomy i resztek zjedzonego ziarna. Zatem walka z myszami nie powinna bynajmniej obecnie ustać, lecz być przedewszystkiem ograniczona do stogów, stert i t. p. Jak wiadomo, sposobów niszczenia myszy jest bardzo wiele, istnieją mianowicie najrozmaitsze trucizny, w postaci pszenicy strychninowanej, preparatu Zelio, i t. p., dalej używa się do tego celu również tyfusu mysiego. W ostatnich czasach zaczyna znajdywać uznanie w praktyce rolniczej trucie myszy przy pomocy gazów trujących aparatem „Hora". Aparat ten przedstawia szereg następujących korzyści: daje rezultaty zupełnie pewne, jest łatwy w użyciu, prosty i nie łatwo się niszczy, gazy wywiązujące się przez zapalanie zakładanych do aparatów naboi są cięższe od powietrza, zatem dochodzą do najgłębszych nawet nor.

W ten czy ów sposób należy w każdym razie myszy tępić przez całą zimę, w przeciwnym bowiem razie rozmnażają się tem silniej z nastaniem pory ciepłej na wiosnę.

**Hodowla mącznika na karmę dla kur.** Polewane garnki, więcej szerokie, niż wysokie, napełnić otrębami pszennemi. Na wierzch położyć kawałki chleba, a na nie płatki wełnianej materji, pod które sypie się jeszcze małą warstewkę mąki. Następnie do każdego garnka wrzucić garść mączników, zawiązując garnki gazą, albo podziurkowanym papierem dla uprzystępnienia przystępu powietrza i stawia

całość w ciepłem miejscu. Za karmę służy mącznikom drobno pokrajana marchew. Gdy po paru miesiącach robactwo silnie się rozmnoży, wyjmuje się z garnka potrzebną ilość i sypie na karmę dla drobiu. Zamiast garnków użyć można drewnianej skrzynki, wybitej wewnątrz blachą i opatrzonej w siatkę u góry. Kury zjadają bardzo chętnie mączniki, a w okresie pierzenia tak jak i nieśności karma taka wpływa nader korzystnie na zdrowie kur.

*M. N.*

**Wyrób gontów.** W sprawie tej, interesującej obecnie rolników, podaje inż. A. Szwarc w pracy swej „Sortowanie drewna" następujące szczegóły: Gonty używane są do krycia dachów prawie we wszystkich okolicach Polski i wyrabiane mogą być w dwojaki sposób, ręcznie i maszynowo. Sposób ręczny wyróbki gontów nie różni się zasadniczo od wyróbki klepek i polega na wyłupaniu deszczułek i obrobieniu ich. Wyrób maszynowy polega na wytarciu deszczułek, obcięciu krawędzi i wyrobieniu żłóbka maszynami jako też wygładzeniu powierzchni gontów. Gonty wyrabiane ręcznie są trwalsze niż maszynowe, również większą jest ich wytrzymałość, przy ręcznej bowiem wyróbce łupiemy drewno t. j. rozdzielamy je na części podług przebiegu włókien, przy maszynowej zaś przecinamy włókna, wskutek czego nie tylko umożliwiamy łatwiejszy dostęp wilgoci i grzybów do wewnątrz drewna, ale osłabiamy także jego budowę wewnętrzną. Drewno, z którego chcemy wyrabiać gonty, winno być przedewszystkiem zupełnie zdrowe i posiadać jak największy stopień łupliwości, musi być zatem możliwie czyste czyli nie posiadać sęków. Przy gorszej jakości drewna powstaje przy wyróbce bardzo wiele odpadów. Najgorsze stosunkowo jakościowo drewno użyć się daje przy wyrobie gontów maszynowym sposobem (maszyny przecinają drewno i sęki, drewno może być zatem niełupliwe i mieć drobne sęki). Wyrób ręczny wydaje, w zależności od jakości do drewna, 25—40% odpadków, maszynowy, pomimo gorszej jakości drewna, mniejwięcej to samo. Do wyrobu gontów używamy najczęściej drewna iglastego, sosny, jodły, świerka, prócz tego używane bywa także drewno osikowe. W innych krajach europejskich używają modrzewia i buczyny. Gonty wymagają bardzo troskliwego obchodzenia się z niemi po uskutecznieniu wyróbki. Jeśli się stykają z wilgocią ziemi ulegają bardzo łatwo zepsuciu, dlatego winny być układane na ligarach, ponadto nie ułożone w stosy, lub źle ułożone, przy wysychaniu nie tylko pękają ale krzywią się i paczą i wskutek tego stają się niezdatne do użycia.

***

**Obchodzenie się z wapnem palonem.** Z powodu pożaru, który powstał w jednej z majętności pow. lubelskiego, wskutek złożenia w szopie większej ilości niegaszonego wapna, które się zapaliło, p. Kujawski umieszcza w „Organizacji Pracy w Rolnictwie" następujące uwagi: Wapno w jakiejkolwiek formie, przychodzące z fabryki w workach, a więc załadowane suche, może leżeć w suchem pomieszczeniu bezpiecznie długi czas, natomiast luzem przychodzące, zwłaszcza w okresie deszczów i śniegów, niebezpiecznie workować, ale należy złożyć na dworze na kupę jeśli nie można rozrzucić wprost na pole. ***

**Stwardniałe pierścienie gumowe** staną się znowu miękkie i elastyczne jeśli się je zamoczy na 20—30 minut w roztworze składającym się z 2 części wody i jednej części salmiaku. ***

## PRZEGLĄD KRYTYCZNY WYDAWNICTW

**„Przegląd Ogrodniczy"** Lwów, Kopernika 20, zeszyt 11 zawiera następującą treść: A. Krasucki — Misecznik (Lecanum corni Behe), Inż. P. Dąbrowski — Uprawa pigwy, W. Jankowski — Pewne wyjaśnienia, W. Jankowski — Jeszcze o Jonatanie i Kalwili Królewskiej, Inż. M. Lityński — Wskazówki nawożenia warzyw, Tani sposób wyrabiania cieniówek dla szklarni i inspektów. St. Dulat — W sprawie zastoju rozwoju ogrodnictwa naszego po wojnie, Głosy czytelników, A. Maciejewski — Pelargonje angielskie, S. Makowiecki — Rodgersia, V zagadka ogrodnicza, S. Schönfeld — Niedopuszczalne niedbalstwo, Pytania i odpowiedzi, Komunikaty i sprawozdania, Piśmiennictwo.

**„Organizacja Pracy w Rolnictwie"** Wyszedł z druku Nr. 4, rok III, ilustrowany organ Sekcji Rolnej Instytutu Naukowej Organizacji i zawiera: prof. S. Biedrzyckiego — „Myśli rolnika o organizacji naukowej", inż. M. Czechowskiego — „Kilka uwag o budownictwie wiejskiem", H. O. — „Najnowsze sposoby kopania buraków cukrowych", Głosy z praktyki, Poradnik, Z Towarzystw i Instytucyj, Lustracja gospodarstwa w Chylicach, Kronika i rozmaitości.

**„Rolnik Ekonomista"** Wyszedł z druku nr. 20, organ Związku Polskich Organizacyj Rolniczych pod kierownictwem posła J. Gościckiego i redakcją p. Augusta Iwańskiego.

Numer zawiera w treści artykuły pp. Włodzimierza Wakara p. t. „Prusy Wschodnie a Polska", inż. Władysława Bielickiego — „Przemysł Krochmalniczy w Holandji i w Polsce" i Mieczysława O. Grabowskiego — „Konjunktury w Europejskim Handlu Jajczarskim".

W dalszym ciągu znajdujemy sprawozdanie z działalności Związku Polskich Organizacyj Rolniczych, korespondencję zagraniczną z Włoch, kronikę krajową, kronikę zagraniczną, przegląd piśmiennictwa krajowego i zagranicznego, recenzje i sprawozdania oraz statystykę.

## Z DZIAŁALNOŚCI WŁADZ I INST. ROLN.

**W sprawie programów lasowych.** Po wejściu w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 czerwca 1927 r., o zagospodarowaniu lasów, niestanowiących własności państwa, poszczególne Urzędy Wojewódzkie zarządziły, iż odtąd użytkowanie lasów może się odbywać tylko na podstawie zatwierdzonych programów względnie planów gospodarczych, a wszelkie wyręby lasu dokonywane nie na podstawie zatwierdzonego programu (planu) gospodarczego, są niedopuszczalne i będą karane.

Wobec niemożności ustalenia jakiegokolwiek terminu zatwierdzenia programów, względnie planów gospodarczych, Komitet Tow. Gospodarskiego W. M. we Lwowie widząc w powyższej interpretacji ustawy zagrożenie najżywotniejszych interesów gospodarstwa lasowego, zwrócił się do Ministerstwa Rolnictwa z odpowiedniem przedstawieniem i uzyskał nań odpowiedź, z której miarodajne ustępy poniżej przytaczamy:

„W odpowiedzi na pismo Towarzystwa z dnia 1 IX. 1927, Nr 9990/L/5 Ministerstwo komunikuje:

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 24 VI. 1927 r. o zagospodarowaniu lasów niestanowiących własności państwa (Dz. U. Nr 57 poz. 504) dąży w art. 8 i 9 do oparcia gospodarki leśnej na racjonalnych i trwałych podstawach przez wprowadzenie obowiązku eksploatacji lasu na podstawie zatwierdzonego planu urządzenia grspodarstwa leśnego, wzgl. programu gospodarczego. Z chwilą wejścia w życie rozporządzenia (1 VII. 1927) wyrąb lasu dokonywany być może tylko na zasadzie zatwierdzonych planów, wzgl. programów, lub dokonywany w lesie nie posiadającym takiego planu lub programu, uważany jest przez rozporządzenie za nieprawny i podlega karze z art. 42 wzgl. 43.

Ponieważ opracowanie planu urządzenia gospodarstwa leśnego wymaga, szczególnie przy dużych lasach, dłuższego czasu art. 53 rozporządzenia przewiduje, że do 30 czerwca 1932 także większe lasy (ponad 30, 50 wzgl. 100 ha § 1 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z dnia 1 VII. 1927 r. Dz. U. Nr 59, poz. 520), mogą być zagospodarowane według programów gospodarczych. Wyjątek stanowią wszystkie lasy obciążone służebnościami na obszarze b. Królestwa Kongresowego, oraz w województwach południowych. Te lasy obciążone służebnościami, w których serwitutanci zażądają zagospodarowania ich na podstawie planów gospodarstwa leśnego.

Właściciele lasów mają prawo podjąć przewidziane w programie czynności gospodarcze w całości — po upływie dwóch miesięcy od dnia przedstawienia programu, jeżeli nie zostaną w tym czasie przez władzę powiadomieni, że program nie został przez nią zatwierdzony. Jeżeli zaś władza w ciągu tych dwóch miesięcy zawiadomi właściciela lasu, że nie zatwierdza na razie programu lecz wskazuje tylko w jakim zakresie może właściciel lasu podjąć przewidziane w programie czynności gospodarcze, wtedy właściciel winien się zastosować do tych wskazówek. Są to prawa i obowiązki właścicieli lasów wynikające z rozporządzenia, w których żadne zarządzenie władzy nie może wprowadzić zmian W końcu Ministerstwo zwraca uwagę na przepis ustępu 2 art. 11, zawierający warunki, w których następuje „milczące" zatwierdzenie całego planu. Przepis ten wszakże wchodzi w życie dopiero dnia 1 VII. 1930 r. (art. 54 rozporządzenia), lecz niema wogóle zastosowania do lasów obciążonych służebnościami na obszarze b. królestwa kongresowego.

**Nowa ustawa weterynaryjna.** Od dnia 1 stycznia 1928 r. zacznie obowiązywać no-

wa ustawa weterynaryjna, ogłoszona w Dzienniku Ustaw Nr. 77 z roku bieżącego.

Ze względu na wyjątkową ważność tej ustawy dla rolników, podajemy poniżej wyciąg z tej ustawy z wyszczególnieniem chorób, podlegających zgłoszeniu.

Na podstawie art. 20 ustawy z dnia 2 IX. 1927 r. (Dz. Ust. 77), właściciele zwierząt, jakoteż wszyscy, którzy z tytułu faktycznego posiadania, lub używania zwierzęcia, albo z tytułu wykonywania urzędu lub zawodu, mają styczność ze zwierzętami, są obowiązani zgłosić niezwłocznie do najbliższego posterunku Policji lub bezpośrednio do Starostwa każdy wypadek zachorowania, jak również wystąpienia objawów, wzbudzających podejrzenie zachorowania na jedną z następujących chorób:

Wykaz takich chorób zwierzących jest następujący:

a) Księgosusz — objawy choroby: gorączka 42⁰, wypływ z pyska, nozdrzy, oczy ropieją, błona śluzowa warg, dziąseł, silnie czerwona pokryta białawą błonką; najpierw zaparcie, po 3—4 dniach biegunka, zwierzę stęka.

- Chorobie tej podlega bydło rogate, rzadziej owce i kozy, inne zwierzęta i ludzie na księgosusz nie chorują.

b) Zaraza płucna bydła rogatego — gorączka powyżej 39⁰, kaszel suchy, krótki, bolesny, oddech utrudniony, zwierzę przednie nogi rozstawia szeroko, nozdrza rozszerza i z bólem wciąga powietrze. Chorobie tej podlega bydło rogate.

c) Pryszczyca — gorączka do 40⁰, z pyska wycieka ciągnąca się ślina, na błonie śluzowej pyska i na języku tworzą się pęcherze, które po kilku dniach pękają, a na ich miejscu powstają ranki. Także pęcherze tworzą się i w szparze między racicami i na strzykach.

Owce — pryszcze między racicami.

Świnie — pryszcze między racicami i w pysku.

Chorobie tej podlegają i ludzie.

d) Wąglik. — Objawy choroby jednakowe u koni, bydła rogatego i owiec, rzadziej chorują świnie i psy. Gorączka powyżej 40⁰, zwierzę napozór zdrowe, nagle pada. — Po śmierci z nozdrzy, pochwy i kiszki odchodowej wypływają krwawe wydzieliny (może ich jednak niebyć). Dla ludzi wąglik jest tak samo niebezpieczny, często śmiertelny.

e) Szelestnica. — Chorobie podlega bydło rogate i świnie. Objawy: gorączka do 42⁰, na ciele obrzęki bolesne (szeleszczące).

f) Zaraza dziczyzny i bydła rogatego (zaraza Boelengerna). Głównie chorobie podlega bydło rogate. Objawy: gorączka powyżej 40 stopni, zwierzę kaszle, ciężko dysze, około szyi, łopatki bioder, występują obrzęki, rozstrój organów trawiennych. Śmierć następuje szybko, przy formie obrzękowej organów trawiennych przy formie płucnej choroba trwa do 4 tygodni.

Chorobie tej podlegają również konie, trzoda chlewna i drób.

g) Gruźlica bydła rogatego w postaci otwartej (płuc, wymiona, jelit i macicy). Zwierzę kaszle, chudnie, czasami gorączkuje, twarde guzy w okolicy głowy i w wymieniu, biegunka, częsty popęd płciowy. Przebieg choroby przewlekły, czasem ciągnie się parę lat.

h) Nosacizna. Koń ma wyciek ropy z nozdrzy, gruczoły podszczękowe (w rankach) twarde, przyrośnięte (nieruchome) niebolesne, kaszel, na tylnych nogach ropne ranki. Chorobie podlegają również osły i muły. Choroba ta udziela się ludziom i jest śmiertelna.

i) Ospa owcza. — Zwierzę gorączkuje (42⁰), oczy ropieją, wypływ, na ciele tworzą się bąble, później wrzodziki, które po kilku dniach pękają.

j) Zaraza stadnicza. Trwały, podniecony popęd płciowy, wypływ z pochwy, obrzmienie sromu, talerzowate, twarde, niebolesne obrzęki na ciele, osłabienie tylnej części ciała.

k) Otrąt koni i bydła rogatego. — Opuchnięcie warg sromnych, wypływ z pochwy, porzucanie.

l) Świerzb zwierząt jedno-kopytowych i owiec. Na skórze guziczki wielkości łepka szpilki lub strupy, skóra grubieje, fałduje się, zwierzę odczuwa silne swędzenie.

m) Wścieklizna. Chorobie podlegają wszystkie gatunki zwierząt domowych. Objawy choroby u konia: swędzenie pokąsanych miejsc, koń staje się lękliwy, gryzie drabiny, rzuca się na zwierzęta, kąsa siebie; u bydła rogatego: zwierzę ryczy i ślini się, rzuca się na zwierzęta, występuje bezwład zadu; u psa i kota: są one niespokojne, chowają się po kątach, głos zmienia się, gryzą drzewa, szkło, rzucają się na zwierzęta i ludzi; u świni: po silnem podnieceniu nerwowem występuje paraliż i śmierć. Choroba udziela się i ludziom.

n) Pomór i zaraza świń. Biegunka, wychudzenie, chwiejny chód, kaszel suchy bolesny, oddech ciężki, oczy zaropiałe.

o) Różyca świń. — Na głowie, uszach, brzuchu, występują brunatne plamy.

p) Cholera drobiu i pomór kur. Ptactwo siedzi z nastroszonemi piórami, z dziobu wypływa ślina, występuje biegunka, grzebień sinieje.

Na podstawie art. 21 tejże ustawy osoby, które zwierzętami władają, winny równocześnie ze zgłoszeniem:

a) Zwierzęta chore i podejrzane odosobnić od innych zwierząt, które mogłyby ulec danej zarazie;

b) Nie wyprowadzać takich zwierząt poza obręb swego gospodarstwa;

c) Zabronić dostępu do miejsca postoju takich zwierząt osobom postronnym, z wyjątkiem organów władzy i lekarzy weterynaryjnych;

d) Zwierzęta padłe i zabite (wściekły pies, kot) przechować w miejscach odosobnionych i zachowaniem potrzebnych ostrożności.

Powyższe obowiązuje od dnia 1 stycznia 1928 roku.

**Pozbawienie Centralnego Towarzystwa Rolniczego subwencyj państwowych.** Ministerstwo Rolnictwa cofnęło subwencje, udzielane przez Rząd Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu na cele z jego pracą związane. Motywem tej decyzji jest nieuzasadniony bliżej zarzut, jakoby C. T. R. prowadziło działalność polityczną. Prezydjum C. T. R. zakomunikowało o tym fakcie Komitetowi, którego posiedzenia odbyły się w dniach 11 i 12 listopada r. b. zawiadamiając jednocześnie o decyzji oddania swych mandatów do dyspozycji Rady Głównej C. T. R.

Komitet C. T. R. po wszechstronnem rozważeniu ciężkiego położenia w jakiem znalazła się instytucja, wobec cofnięcia przez p. Ministra Rolnictwa subwencyj na prace, prowadzone przez C. T. R., motywowanego ogólnikowo rzekomo działalnością polityczną Towarzystwa, stwierdza co następuje:

1) C. T. R., jako instytucja społeczno-rolnicza, powołana do jednoczenia wszystkich rolników, bez względu na różnice poglądów i przekonań politycznych, z natury rzeczy musi być i istotnie w całej dotychczasowej działalności była i jest apolityczna.

2) C. T. R., służąc wyłącznie celom podniesienia rolnictwa i interesom rolników bez różnicy ich stanu posiadania, nie zejdzie i nadal z tego stanowiska, a wszelkim próbom wprowadzenia polityki do instytucji skądkolwiekby pochodziły, przeciwstawi się się stanowczo.

3) Wobec cofnięcia subwencyj cały szereg prac kulturalnych Towarzystwa, jak kształcenie młodzieży wiejskiej w szkołach rolniczych, liczne wydawnictwa popularne, ogniska kultury rolniczej, prace fachowe w hodowli roślin i zwierząt, w zakresie meljoracyj rolnych, organizacja spółdzielni rolniczych, wszystko to zostanie w znacznym stopniu podcięte i przerwane. W szczególności fakt, że subwencje zostały cofnięte z dnia na dzień, bez uprzedniego zawiadomienia, uniemożliwia władzom Centralnego Tow. Rolniczego wypełnienie zobowiązań wobec zakładów doświadczalnych i instytucyj przez Towarzystwo prowadzonych, a w szczególności wobec pracowników, których byt zostaje zagrożony. Komitet Centralnego Tow. Rolniczego uznając cofnięcie subwencyj za nieuzasadnione i krzywdzące, a dla rolnictwa wysoce szkodliwe, ma wszelkie prawo domagać się, aby Ministerjum Rolnictwa wywiązało się z przyjętych już uprzednio przeżeń zobowiązań.

4) Komitet. C. T. R. przyjmując do wiadomości decyzję członków Prezydjum złożenia przez nich piastowanych mandatów w ręce Rady Głównej, wyraża Prezydjum swe całkowite zaufanie i wzywa je do dalszego pełnienia czynności, aż do chwili powzięcia przez Radę Główną, jako najwyższą władzę Towarzystwa, odnośnej decyzji.

**Szkoła Hodowlano-Rolnicza w Dęblinie.** Normalny kurs hodowlano-rolniczy trwa od 15 stycznia do 15 grudnia.

Szkoła kształci samodzielnych gospodarzy do pracy na własnem gospodarstwie i w organizacjach hodowlanych.

Warunki przyjęcia: Ukończonych 16 lat, ukończone 4 oddziały szkoły powszechnej lub egzamin.

Podania o przyjęcie do szkoły należy kierować pod adresem: Szkoła Hodowlano-Rolnicza w Dęblinie.

Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) świadectwo szkolne, 3) własnoręcznie napisany życiorys, 4) zobowiązanie rodziców lub opiekunów regularnego wnoszenia opłat. Oddzielnie przesłać przekazem pocztowym 10 zł. wpisowego.

Nauka bezpłatna.

Za utrzymanie w internacie uczniowie opłacają rzeczywiste koszta (około 1 metra żyta miesięcznie).

**Kredyty hodowlane.** Pomimo wszechstronnej działalności i starań organizacyj rolniczych, włączających niejednokrotnie sprawy hodowlane do swych najważniejszych prac, wszystkie gałęzie polskiej wytwórczości zwierzęcej nie znajdują odpowiedniego oparcia w prawnem uregulowaniu stosunków produkcji i handlu mięsem.

Ministerjum Rolnictwa zajęło się gruntowną poprawą tego stanu rzeczy, przedstawiając Radzie Ministrów projekt rozporządzenia w sprawie utworzenia państwowego funduszu kredytowego na podniesienie wytwórczości zwierzęcej. Ważniejsze artykuły tego projektu przedstawiają się, jak następuje:

Na państwowy fundusz kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej składać się będą: a) coroczne bezzwrotne dotacje ze Skarbu Państwa w wysokości określonej corocznie ustawą skarbową; b) sumy powstałe ze zwrotu pożyczek, udzielonych z tego funduszu; c) odsetki od tych pożyczek oraz sumy, pobierane tytułem kar za zwłokę w spłacaniu pożyczek i opłacaniu odsetek; d) sumy, uzyskane ze zwrotu pożyczek na podniesienie wytwórczości zwierzęcej, udzielonych od dnia wejścia w życie niniejszego rozporządzenia z sum budżetowych, odsetki od tych pożyczek oraz kary za zwłokę w spłacaniu tych pożyczek i odsetek; e) sumy, które na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych przejdą na własność Państwa; f) sumy z innych źródeł przekazywane na rzecz funduszu.

Administrację państwowego funduszu kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej sprawować będzie Państwowy Bank Rolny.

Z państwowego funduszu kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej udzielane będą pożyczki: a) na budowę urządzeń, służących do zbytu i przerobu zwierząt gospodarskich i ryb, oraz do zbytu, przerobu i przechowania wytworów tych zwierząt na czas do 10-u lat; b) na inne cele, zmierzające do podniesienia wytwórczości zwierzęcej, na czas do 5-u lat.

O przyznaniu pożyczki z państwowego funduszu kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej decyduje Państwowy Bank Rolny, przestrzegając należytego jej zabezpieczenia.

Pożyczki z państwowego funduszu kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej ulegają zwrotowi w ratach, których termin

i wysokość określi Państwowy Bank Rolny.

W wypadkach nieurodzaju lub klęsk żywiołowych, któremi została dotknięta majętność dłużnika, Państwowy Bank Rolny ma prawo udzielenia dłużnikowi ulg co do terminów płatności rat i odsetek pożyczki z tem jednak zastrzeżeniem, że termin spłaty pożyczki, udzielonej na cel wymieniony w pkt. a) art. 4 nie może być przedłużony więcej, niż o dwa lata, pożyczki zaś udzielonej na cele określone w pkt. d) tegoż artykułu, więcej niż o jeden rok.

Bezprocentowe pożyczki z państwowego funduszu kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej mogą być udzielone na: a) kupno rozpłodników męskich zwierząt gospodarskich; b) budowę zakładów produkcji ryb obsadowych; c) doświadczalnictwo zootechniczne i rybackie.

Pożyczki, udzielone na inne cele, poza wyżej wymienionemi, podlegają oprocentowaniu w wysokości do 3 prc. w stosunku rocznym.

Od wszystkich pożyczek, udzielonych z państwowego funduszu kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej Państwowy Bank Rolny pobiera od dłużników na swoje dobro dodatek administracyjny do 1 prc. sumy długu.

Od zaległych sum z tytułu zwrotu udzielonych pożyczek, oraz wpłacanych od pożyczek tych odsetek pobierana będzie kara za zwłokę w wysokości odpowiadającej stopie dyskontowej Banku Polskiego.

Otrzymujący pożyczkę z państwowego funduszu kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej ma obowiązek użycia pożyczki wyłącznie na cel, na który została udzielona.

Podania o udzielenie pożyczki z państwowego funduszu kredytu na podniesienie wytwórczości zwierzęcej oraz akta i dokumenty, dotyczące tych pożyczek, wolne są od wszelkich opłat skarbowych i komunalnych.

**Prace nad zjednoczeniem organizacyj rolniczych.** W Warszawie odbyła się dn. 14 b. m. narada delegatów organizacyj społecznych i rolniczych, zwołana z inicjatywy Polskiego Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych. Tematem obrad była sprawa zjednoczenia organizacyj społecznych i zawodowych, działających na terenie wsi, w jedną organizację, opartą o kółko rolnicze i wiejskie spółdzielnie rolników.

„Zebrani na konferencji, zwołanej przez Polski Związek Organizacyj i Kółek Rolniczych, przedstawiciele organizacyj społeczno-gospodarczych stwierdzają, że tylko skonsolidowany ruch społeczno-gospodarczy i ideowo-polityczny drobnego i średniego rolnika może zabezpieczyć należycie jego interesy i wpływ na życie państwowe — wzywają przeto wszystkie związki i organizacje rolnicze do zespolenia się w jednej organizacji, opartej o kółko rolnicze i spółdzielnie rolników. Wobec tego, Zjazd wyłania Komisję, złożoną z przedstawicieli organizacyj, reprezentowanych w Polskim Związku Organizacyj i Kółek Rolniczych, dla opracowania zasad organizacyjnych przyszłej jednolitej organizacji rolniczej. Jednocześnie zebranie delegatów z uznaniem przyjmuje do wiadomości inicjatywę i pracę P. Z. O. i K. R. nad zjednoczeniem politycznego ruchu ludowego i uznaje niezbędność dalszego prowadzenia tej pracy".

## ZE ZWIĄZKU ZIEMIAN WE LWOWIE

**Prolongata kredytów w Banku Gosp. Kraj.** L. 1827/27. Bank Gospodarstwa Krajowego uchwałą Dyrekcji z 14 b. m. zgodził się, wskutek starań podjętych przez nas, aby w wyjątkowych wypadkach — Oddział Banku we Lwowie traktował indywidualnie podania ziemian z województw Małopolski Wschodniej, dotkniętych klęską powodzi, o prolongatę kredytów siewnego i przednówkowego.

Podając powyższe do wiadomości naszych Członków, zalecamy interesowanym porozumienie się z Dyrekcją Oddziału Banku we Lwowie, co do terminów i rozmiaru prolongaty, przy powołaniu się na powyższy komunikat Związku.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Gołuchowski* m. p.

**W sprawie rozp. Prez. R. P. o zagospodarowaniu lasów prywatnych.** L. 1828/27. Rozporządzenie Prez. R. P. o zagospodarowaniu lasów prywatnych, z dnia 24 czerwca b. r. Dz. U. R. P. nr 57 poz. 504., w dążeniu do oparcia gospodarki leśnej na racjonalnych i trwałych podstawach przez wprowadzenie obowiązku uzyskania planów, względnie programów gospodarki leśnej, zatwierdzonych przez władze, nałożyło surowe kary pieniężne na tych właścicieli lasów, którzy wbrew rozporządzeniu, z chwilą wejścia tegoż w życie t. j. od dnia 1 lipca br. przedsiębraliby wyręby. Z chwilą bowiem wejścia w życie rozporządzenia wyrąb lasu dokonywany być może tylko na zasadzie zatwierdzonych planów, względnie programów, a każda eksploatacja lasu niezgodna z zatwierdzonym planem, względnie dokonana bez względu na rozporządzenie, uważaną jest za nieprawną i ulega grzywnom w wysokości od dwukrotnej do czterokrotnej wartości ściętych lub wykarczowanych drzew, pni i korzeni względnie aresztem do 6 tygodni.

Związek Ziemian, licząc się z wyjątkową doniosłością tego rozporządzenia, pozatem zaś z faktem, że wiele gospodarstw leśnych tutejszej dzielnicy nie posiada zupełnie przepisanych planów, względnie straciło posiadane przed wojną plany w czasie zamieszek wojennych, odniósł się do Ministerstwa Rolnictwa z przedstawieniem, wykazującem niepodobieństwo nagłego wstrzymania normalnych eksploatacyj lasów, bez narażenia gospodarki leśnej na zupełne zawieszenie w próżni i szkody z tego wynikające dla całości interesów przemysłu drzewnego.

Na memorjał nasz, wniesiony wspólnie z Twem Gosp. W. M., Ministerstwo Rolnictwa udzieliło odpowiedzi, której treść podaje równocześnie komunikat Towarzystwa Gospodarskiego, na który się powołujemy.

Wobec zaistniałego stanu rzeczy czujemy się w obowiązku przestrzec P. T. Członków naszych jak najusilniej przed niebezpieczeństwem wysokich kar na wypadek niestosowania się do rozporządzenia powyższego.

Zarazem donosimy, że niezależnie od dalszej naszej akcji w tej sprawie, poczyniliśmy natychmiast, po obwieszczeniu tego rozporządzenia, starania około pozyskania dla Członków naszego Związku szeregu inżynierów leśników, dla opracowania potrzebnych programów względnie planów, i ułożenia możliwie dogodnych dla naszych Członków warunków wynagrodzenia za prace techniczne odnośnych sił fachowych.

Celem wykonania tych programów, względnie planów gospodarczych, porozumieliśmy się z Twem Gospodarskiem M. W., z którem wspólnie utrzymujemy Sekcję lasową, dysponującą fachowemi siłami, ponadto zaś weszliśmy w porozumienie z Wielkopolską Izbą Rolniczą, która w najbliższym czasie uruchomi u nas Oddział swego biura lasowego, dla współdziałania w wygotowaniu wymaganych planów technicznych, tak, by prace te mogły być możliwie rychło dokonane.

Bliższe warunki co do kosztów technicznych, ustalone przez nas, podamy P. T. Członkom naszym odrębnie.

Zaznaczamy zaś obecnie, że wszelkich bliższych informacyj w tym względzie udzielamy interesowanym bezpośrednio w biurze, ustnie bądź pisemnie.

Dyrektor: *Łopuszański* m. p. Prezes: *Gołuchowski* m. p.

## ZE ZWIĄZKU ZAW. URZĘDN. ROLN. LEŚN. I PRZEMYSŁU ROLNICZEGO.

**Zjazdy Kół Okręgowych.** Dnia 30 października b. r. w Rudkach odbyło się posiedzenie członków Koła okręgowego z następującym programem: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia, 3) komunikaty, 4) wybór zarządu koła, 5) wolne wnioski.

Na zebranie przybyło 15 członków.

Po przyjęciu przez członków rezygnacji ze stanowiska prezesa Koła p. Zygmunta Kędzierskiego, umotywowanej objęciem posady w gródeckim powiecie, przystąpiono do wyboru Zarządu Koła, w skład którego weszli: pp. Wiktor Dąbrowski, sekretarz zakładów ogrodniczych w Fredrowie, jako prezes Koła, Mieczysł. Seroka, kierownik szkółek Z. O. w Fredrowie, jako zastępca i sekretarz, Czesław Jaworski, kierownik gospodarstwa rolnego Z. O. w Fredrowie, jako skarbnik.

W wolnych wnioskach p. W. Dąbrowski, proponuje podwyższenie dodatku okręgowego z 50 gr. na 1 zł, motywując to nieodzownemi wydatkami, jakie na wstępie Koło ponieść powinno.

Z chwilą kiedy Koło zostanie dobrze zorganizowane i dochody jego powiększą się przez wstąpienie nowych członków, względnie o ile Zarząd Koła zdobędzie inne źródła dochodu, dodatek ten zostanie zmniejszony.

Pozatem p. W. Dąbrowski poddaje myśl zajęcia się na własnym terenie pośrednictwem pracy w porozumieniu z Gł. Zarządem i proponuje, by członkowie, poszukujący posad, zwracali się bezpośrednio do Zarządu Koła.

Wniosek powyższy został jednomyślnie przyjęty.

Po zapisaniu członków, poszukujących posad, prezes Koła poprosił zebranych o adresy tych kolegów, którzy do Związku nie należą, w celu wystosowania do nich zachęcających zaproszeń.

Sekretarz: *M. Seroka* m. p. Prezes Koła: *W. Dąbrowski* m. p.

## WIEŚCI ROLNICZE Z KRAJU I ZAGR.

**Targi Dunajskie** w Bratislavji w Czechosłowacji połączone z wystawą drobiu, gołębi i królików odbędą się w pierwszych dniach grudnia.

Z uwagi, iż ubiegłego roku na tych Targach kury Zielononóżki, wystawione z inicjatywy i przy pomocy Towarzystwa Gospodarskiego cieszyły się wielką wziętością, a wystawcy uzyskali wysokie odznaczenia, powinni hodowcy nasi skorzystać ze sposobności, by i w tym roku wystawić nasze rodzime kury rasowe w Bratislavji, torując w ten sposób drogi zbytu dla tej rasy kur.

**Z sejmiku rolniczego w Magdeburgu.** W numerze 43-cim czasopisma „Mitteilungen der Deutschen Landwirthschafts-Gesellschaft" z dnia 22 października b. r. znajdujemy stenogramy z posiedzenia Sekcji administracyjnej Towarzystwa rolniczego podczas sejmiku jesiennego w Magdeburgu. Stenogramy te zaznajamiają nas z treścią odczytów prof. dr Beckmanna z Bonn, oraz p. Schlange, właściciela dóbr, następnie zaś z treścią wynikłej wśród obecnych rolników dyskusji.

Przedewszystkiem uderza nas w obu tych odczytach głęboki pesymizm co do przyszłości finansowej średnich i większych właścicieli ziemskich w Niemczech. Prowadzenie gospodarstw podczas wojny, przymusowe niskie ceny produktów a następnie reforma walutowa i wreszcie nadmierne podatki, które wynoszą przeciętnie 80 marek złotych (czyli naszych 16·0 zł. na hektar), podczas gdy w Polsce obciążenie podatkowe wynosi około 100 zł. na ha, — spowodowały zadłużenie majętności wyżej połowy wartości. Że zaś kredyt jest drogi, dochodzący do 30% rocznie, a w dodatku kilka ostatnich lat było klimatycznie niekorzystnych, a dla niektórych okolic nawet klęskowych, więc istotnie położenie jest niemal beznadziejne. Tylko właściciele ziemicy w okręgach podmiejskich i przemysłowych, oraz mali osadnicy, mniej niż 12 ha, są lepiej sytuowani, względnie niezadłużeni.

Zdaniem prelegentów, mogłyby przynieść ratunek tylko 3 okoliczności i to razem wzięte. Wielki urodzaj przez kilka lat z rzę-

du, zwyżka cen zboża i obniżenie stopy procentowej. Co do tego ostatniego punktu niema na razie widoków na zmianę, zarówno jak i niema nadziei zmniejszenia podatków.

Na pytanie czy zaciągać nowe kredydy i kiedy wogóle zaciąganie kredytu jest racjonalne, nie mówiąc oczywiście o wypadkach gdzie to jest konieczne, to zdaniem prof. Beckmanna kredyt nie może się opłacić, w obecnych warunkach, gdy go się bierze na kupno ziemi, na budowy, na zaległe podatki i na spłaty rodzinne. Lepiej w takim razie, mówił prelegent, sprzedać kawałek ziemi lub część inwentarza, bo inaczej nigdy się nie wybrnie. (To zdanie napotyka w dyskusji na opór). Natomiast racjonalny jest kredyt na meljoracje, jak np. drenowanie, na sztuczne nawozy, na ubezpieczenie od gradu i na studja rolnicze, względnie wyższe wykształcenie rolnicze.

Kwestji maszyn i narzędzi prelegent nie porusza. Zaleca tylko słuchaczom, aby dokładnie liczyli, o ile jakiś nakład im się opłaci, lub o ile, warto zaciągać długi dla korzystniejszej a późniejszej sprzedaży produktów.

Drugi mowca, p. Schlange, maluje położenie jeszcze czarniej i przedstawia, że jeżeli rząd nie wkroczy i jakiejś nadzwyczajnej pomocy nie udzieli, to 3 miljony niemieckich rolników zejdzie — jak to mówią — „na psy". A i produkcja w obecnych warunkach musi na tem cierpieć, że nikt niema kapitału obrotowego. To też idea samowystarczalności coraz bardziej się oddala. P. Schlange radzi zmiany w organizacji pracy, nie wszystkie jednak sposoby są, zdaniem słuchaczy, wykonalne.

W dyskusji, jaka się po powyższych odczytach rozwinęła, polemizowano na temat opłacalności nawozów sztucznych, zwłaszcza azotowych, wobec częstych klęsk klimatycznych, oraz na temat młocki zboża prosto z pola, którą wielu rolników zachwalało, inni zaś byli jej przeciwni.

Na zakończenie pierwszy prelegent, prof. Beckmann, przedstawił teoretyczną możliwość jakiejś pomocniczej akcji kredytowej rządu dla rolników. Skoro rząd potrafił uporządkować sprawę waluty, to tembardziej mógłby znaleźć sposób dla ratowania sprawy, tak ważnej.

Ta więc jedynie nadzieja przyświeca obecnie rolnictwu niemieckiemu. *H. T.*

**Sprostowanie.** Zakład Hodowli Roślin Ordynacji Wysuckiej prosi nas o zaznaczenie, że w podanym wykazie nasion kwalifikowanych zakradła się pomyłka, mianowicie podano tamże, iż Ostka Grodkowicka oryginalna jest do nabycia wyłącznie tylko w Chłopicach pod Jarosławiem, natomiast Wysuczkę zanotowano tylko jako źródło pierwszego odsiewu. Natomiast Zakład Hodowli Roślin Ordynacji Wysuckiej jest równocześnie filją Zakładu Grodkowickiego i temsamem produkuje również oryginalną Ostkę grodkowicką.

**Statystyka konsumpcji nawozów.** Na całym obszarze Państwa Polskiego zużycie przez rolnictwo nawozów pomocniczych mineralnych (sztucznych) jest jeszcze bardzo niskie i to nie tylko w stosunku do innych państw ościennych ale nawet w proporcji do konsumcji przedwojennej na tym samym obszarze. W 1914 r. bowiem, a więc tuż przed wojną na terenie naszego Państwa zużywano w cyfrach:

| | |
|---|---|
| nawozów fosforowych | 850.020 tonn |
| „ potasowych | 495.060 „ |
| „ azotowych | 205.290 „ |

W porównaniu do zużycia tych samych nawozów przed wojną w Niemczech, Holandji i t. p. liczby te były bardzo niskie, co tłumaczyć należy przedewszystkiem u nas brakiem odpowiedniego uświadomienia w sferach rolniczych, zwłaszcza u drobnych rolników, którzy stanowią ogromną cyfrę odbiorców nawozów w innych krajach.

Znaczna konsumpcja nawozów w kraju jest oznaką bezwzględnie wysokiej kultury rolnej państwa i jego obywateli rolników. Podnoszenie się plonów roślin uprawnych przy stosowaniu umiejętnem nawozów sztucznych nie da się dziś zaprzeczyć niczem, dowodem zaś tego jest nawet u nas wzrost z roku na rok po wojnie zużycia tych nawozów przez rolnictwo i ogrodnictwo, to ostatnie jeszcze coprawda w bardzo ograniczonej mierze. Jeśli zapamiętamy, że w r. 1919, a więc tuż po ukończeniu niszczących nas wojen, konsumcja ogólna nawozów wynosiła niecałych 10.000 tonn, to już w r. 1925 wyniosła ona łącznie około 600 000 tonn. Stosunek ten przedstawi zestawienie poniżej podane: ogółem zużyto nawozów:

| | |
|---|---|
| w r. 1914 | 1,550.370 tonn |
| „ „ 1919 | 9.500 „ |
| „ „ 1925 | 594.287 „ |

Widzimy więc, że postępujemy w stososowaniu nawozów sztucznych naprzód, dalecy jednak jesteśmy jeszcze od dosięgnięcia liczby przedwojennej, która, jak już powiedzieliśmy, jest jeszcze bardzo niska w porównaniu z innemi krajami rolniczemi.

Pomiędzy poszczególnemi dzielnicami naszego Państwa zachodzi również wybitna różnica w stosowaniu nawozów. Dzielnica zachodnia (Poznańskie) — najwyżej niezaprzeczenie stojąc pod względem wydajności z hektara — oddawna stosowała i stosuje jeszcze nieproporcjonalnie wyższe ilości nawozów, niż pozostałe dzielnice, w szczególności zaś Małopolska. O tem może nas przekonać choćby ostatnie zestawienie za r. 1926 dla azotniaku i nawozów potasowych krajowych, mianowicie:

Od maja 1926 do maja 1927 zużyto azotniaku:

| | |
|---|---|
| Poznańskie i Śląsk | kg 67,273.110 |
| b. Kongresówka i kresy | „ 10,386.645 |
| Małopolska | „ 2,650.130 |

Dla samej zaś Małopolski rozdział tego zużycia przedstawi się:

| | |
|---|---|
| województwo krakowskie | 1,061.860 kg |
| „ lwowskie | 1,199.340 „ |
| „ tarnopolskie | 213.940 „ |
| „ stanisławowskie | 175.000 „ |

Dla nas rolników ze wschodniej Małopolski nie stanowi to dobrego świadectwa, skoro jedno Województwo krakowskie potrafiło zużyć nie wiele mniej od 3 województw wschodnich! W stosunku zaś do zużycia azotniaku w całej Polsce — Małopolska ze swemi 2,650.130 kg, wobec 67,273.110 kg Poznańskiego i Pomorza, stoi naprawdę bardzo daleko!

Jak się te stosunki przedstawią dla nawozów potasowych (soli potasowej i kainitu) w tym samym okresie 1926 r.: województwa zachodnie zużyły 94,219.500 tonn środkowe i kresowe 32,439.960 tonn, małopolskie 30,469.028 tonn.

Dla samej zaś Małopolski rozdział tego zużycia przedstawi się następująco: województwo krakowskie 8,947.020 tonn, lwowskie 12,559.090 tonn, tarnopolskie 6,053.115 tonn, stanisławowskie 2,908.803 tonn.

Cała tedy Małopolska przedstawiająca 4 województwa zużyła 3 krotnie mniejszą ilość nawozów potasowych. niż 3 województwa zachodnie — podobnie zaś cała b. Kongresówka i Kresy, przedstawiające 9 województw — 3-krotnie mniejszą ilość tychże nawozów, niż wojewódzwa zachodnie.

Zdaniem naszem nie możemy tedy myśleć o wydatnem podniesieniu plonów naszych roślin uprawnych i stworzeniu z naszych wschodnio-południowych województw przysłowiowej krainy „miodem i mlekiem płynącej", oraz przysłowiowego „śpichrzu" Rzeczypospolitej — dopóki nasze zużycie nawozów sztucznych stać będzie na ostatniem miejscu i dopóki nie potrafimy uświadomić się dostatecznie o potrzebie i korzyściach jakie celowo wykonane nawożenie dać może naszemu rolnikowi.

Ponieważ zaś najczęściej słyszanym argumentem, na ten wyżej postawiony zarzut, jest zdanie, że posiadamy chętnych do kupna nawozów ale niestety nawozów tych już otrzymać nie można, stwierdzić trzeba, że dopóki rolnik nasz zwlekać będzie do ostatniej niemal chwili siejby z zamawianiem nawozów — dopóki nie wykorzysta korzystnych warunków sprzedarzy i kredytu przez wczesne zamówienie — dopóty zawsze bardziej uświadomione województwa zachodnie, a nawet środkowe, naszego Państwa postarają się całą konsumpcję rozebrać dla siebie. Trudno zaś, by nasze fabryki nawozów sztucznych — posiadające chętnego kupca w dzielnicy zachodniej, magazynowały z dużą niepewnością nawozy dla niespieszących się nigdy rolników innych dzielnic.

Szczegóły, które tu podałem przemawiają zresztą tak dobitnie same za siebie, że nie uważam za wskazane nic więcej dodać do tego, co powiedziałem wyżej. *Lit.*

## PORADNIK GOSPODARCZY.

### PYTANIA

**448.** Zeszłego roku, po wczesnem żniwie żyta, na łanie nie nawożonym gnojem 9 lat, posiałem łubin, jako poplon na zielony pognoj, pod ziemniaki. Łubin udał się, został późną jesienią przyorany, ziemniaki zaś na nim z końcem kwietnia posadzoue z dodatkiem soli potasowej były dorodne i dały plon obfitszy z ha, aniżeli na którymkolwiek innym łanie na nawozie stajennym.

Ziemniaki te miałem zamiar dać na ordynarję, a część łanu, na którym równie udany kwitł łubin, przeznaczałem na ogrody czeladzi, gdy zwrócono mi uwagę, że bulwy ziemniaczane po łubinie zebrane są gorżkie, łykowate, że się przeto nie nadają jako jadalne. Przeprowadziłem osobiście próbę, zebrawszy ziemniaki z kilku łanów, i rzeczywiście te pierwsze (po łubinie) wydały mi się po ugotowaniu mniej sypkie, aniżeli inne a po zjedzeniu kilku odczułem słabą gorycz w ustach.

Czy rzeczywiście iktragen łubinu udziela się corocznie w mniejszym lub większym stopniu następującym po nim roślinom?

Jakie byłyby środki zaradcze?

Inne traktowanie ziemniaków po łubinie utrudniałoby mi system gospodarstwa, polegający na sianiu łubinu na większą skalę, jako poplonu na zielony pognój pomiędzy rzędy półkopków. *L. M.*

**449.** Co jest racjonalniejsze, spasanie czy skaszanie przerastających ozimin?

Przy obecnej wyjątkowo ciepłej temperaturze jest to pytanie bardzo na czasie. Zwykłym, przyjętym zdawna zwyczajem jest spasanie inwentarzem, lecz to nie może być tak równe jak koszenie i łączy się z niem nieuniknione wydeptywanie, zabijanie gleby i wtłaczanie korzonków zboża, jaka więc korzyść tego pierwszego, ponad drugi sposób przenoszonego systemu? *Prenumeratorka N.*

**450.** W „Rolniku" z dnia 6 b. m. polecono w rubryce „Odpowiedzi" Polygonum Sacchalinense jako doskonałą wczesną paszę dla swiń. Proszę o informacje kiedy wzmiankowaną trawę się wysiewa i ile na ha, a także jakie dana trawa ma wymagania nawozowe i gdzie jej nasienie nabyć można. *Z. Ł.*

**451.** Zapewne wielu z P. P. Rolników zauważyło, a może kto chował, prześlicznego ptaka błękitnego, jakich dawniej całe gromady widywało się po żniwach na kopach siedzące. Dziś ich mniej, lecz jeszcze są w pewnych okolicach. Nazwa zwyczajna i ludowa „Krasnowronka" łacińska nazwa Coracias Garrula. Kolor całego ptaka, prócz cynamonowego grzbietu, jest czysto błękitny z szafirowym i granatowemi płatkami na skrzydłach. Tylko rzadkie papugi i to nie tyle mają błękitnego upierzenia. Podobno żywi się tylko owadami, lecz może i ziarnem skoro przesiaduje na kopach.

Czy w opisach ptaków ś. p. Wodzickiego nie ma co bliżej o nich? *N. K.*

**452.** „Mam zamiar postawienia stodoły na słupach bez ścian, proszę uprzejmie o informację, jakim najpraktyczniejszym i najtańszym materjałem należałoby ją pokryć". *J. D.*

## ODPOWIEDZI

### Uszkodzenie mieczyków i bratków.

(II odpowiedź na pytanie 324.)

Pytanie zawiera za mało szczegółów ażeby szkodnika można było oznaczyć dokładnie. Gdyby nie to, że właśnie bieżący rok był rokiem rójki chrabąszczy na znacznym obszarze Polski południowej, możnaby przypuszczać, że sprawcami uszkodzeń były pędraki chrabąszczy.

Szkody mogły pochodzić także od drutowców lub larw niektórych much, nie jest wykluczoną również choroba zgnilizny bulwek za sprawą pewnych grzybów.

Nie mogąc wskazać szczegółowych środków zaradczych, radziłbym zastosować przynajmniej pewne ogólne środki zapobiegawcze.

Bulwki mieczyków należy przeglądnąć, czy niema wśród nich bulwek miękkich. Rozkroiwszy taką miękką bulwkę można stwierdzić jużto obecność szkodnika, jużto gnicie miękisza. Wszelkie takie bulwki należy wyłączyć i spalić. Kontrolę powtórzyć na wiosnę przed wysadzaniem bulwek. Hodowlę mieczyków i bratków należy przenieść na inne miejsce. Nawozy sztuczne, wapno, popiół drzewny przepłaszają wiele szkodników i utrudniają rozwój zarodnikom grzybów. Nawożenie sprzyja przytem rozwojowi rośliny i czyni ją odporniejszą.

*Wacław Wrzak.*

### Karmienie świń na bekony.

(Odpowiedź na pytanie 365.)

Świnie przeznaczone na bekony powinno się doprowadzić do wagi 80—105 kg żywej wagi, co przy racjonalnem żywieniu i przy odpowiednim materjale można uzyskać już po siedmiu miesiącach.

Ponieważ mięso powinno być soczyste, nieprzyrastałe słoniną, a słonina równomiernie rozłożona, nie grubsza jak 3 cm, — piszacy tych parę słów uzyskuje to karmieniem następującem, które się dzieli na 5 okresów:

I. Okres: Prosiętom już trzy-tygodn. daję jęczmień zrumieniony i mleko na pół z wodą, gdy je już piją to zastępuję je mlekiem odtłuszczonem z kaszą jęczmienną gotowaną, ile zjedzą, a po pięciu tygodniach dostają dodatkowo trochę ziemniaków, których dawkę zwiększam aż do odłączenia, które następuje w 7-mym tygodniu.

Zazaz po odłączeniu dostają oprócz tamtej karmy, od $^1/_4$—$^1/_2$ l mleka pełnego, dziennie na sztukę, przez dwa tygodnie i stopniowo przyzwyczajam je do mieszanej osypki, zastępując nią kaszę jęczmienną.

Osypka mieszana składa się:
100 kg jęczmienia
100 „ bobiku
200 „ makuchu lnian. konop.
12 „ kredy szlamowej

II. Okres: Gdy sztuki osiągnęły około 20. kg wagi — 10 sztug dostaje dziennie:
12 kg ziemniaków
12 „ mleka odtłuszcz.
3 „ osypki
3 „ otrębów pszen.

III. Okres: Gdy dojdą do 40 kg wagi dostaje 10 sztuk:
32 kg ziemniaków
7 „ osypki
3 „ otrębów pszen.
1 „ plew koniczc.

IV. Okres: Przy wadze 60 kg 10 sztuk dostaje:
60 kg ziemniaków
8 „ osypki
$1^1/_2$ „ plew.

V. Okres: Przy wadze 80 kg 10 sztuk dostaje:
80 kg ziemniaków
9 „ osypki
$1^1/_2$ „ plew.

Świnie co dziesięć dni są ważone i według podanych norm żywione stopniowo wprowadzając do odpowiedniej grupy.

Do wagi 50 kg chodzą codziennie na okólniku, żeby się nie zapasały zbyt wcześnie i aby nie wystąpiła kulawizna.

Na zakończenie dodać muszę, że ponieważ w kraju powstają bekoniarnie ważnem jest by towar im dostarczany odpowiadał wymogom zagranicy, w tym celu powinno Tow. Gospodarskie wyjednać od bekoniarń ocenę towaru im nadsyłanego, by hodowcy poprawić mogli sposób karmienia i materjał hodowlany, gdyby te nie odpowiadały wymogom.

*St. K.*

### Buraki na zdrenowanem polu.

(Odpowiedź na pytanie 385.)

Na polu świeżo drenowanem buraki można siać bez obawy, gdyż buraki w pierwszym roku — tylko przy nadzwyczaj suchej porze w drugiej połowie lata — mogą czasami wytworzyć długie korzenie pionowe w celu zdobycia potrzebnej wilgoci, jednak taki pojedyńczy korzonek, jeżeliby nawet dotarł do drenu, nie może wywołać zatkania.

Natomiast wysadki buraków w czasie posuchy wytwarzają wielką ilość korzeni przybyszowych, które czasami sięgają paru metrów długości, tak że mogą sięgnąć do drenów i je zakorkować.

*W. Kondracki.*

### W sprawie opłat na budowę szkoły.

(Odpowiedź na pytanie 421.)

Już wielokrotnie na tem miejscu zwracaliśmy uwagę na to, że wszystkie tak często dokonywane przez zarządy gminne repartycje bezpośrednie, czy to pogłówne czy od morgów posiadanej ziemi, czy choćby nawet wedle klucza podatkowego, są nieważne i są przeżytkiem wojennym.

W tej mierze prosimy przejrzeć szczegóły naszych wyjaśnień z r. 1927, ostatnio z września lub października br. w tej rubryce w „Rolniku" zamieszczone (Nr. 19 str. 307).

W prawidłowy sposób może gmina pokrywać swe wydatki — a więc także na budowę szkoły — tylko przez wstawienie ich w ciężar rocznego swojego budżetu, a w konsekwencji drogą uchwalenia pokrycia niedoboru budżetowego odpowiedniemi dodatkami do zasadniczego państwowego podatku gruntowego i innych podatków bezpośrednich.

W wypadku budowania szkoły będzie się to równało kilkukrotnemu podwyższeniu dodatków tych, t. j. zwykłego 100% gminom przez samorząd powiatowy odstępowanego ogółu tych t. zw. komunalnych dodatków, na jakie 500% przez szereg lat.

Tak budżet gminny, jak i uchwała na pokrycie niedoboru budżetowego odpowiednim procentem podatków bezpośrednich zyskują moc prawną i moc egzekucyjną dopiero od chwili prawomocnego zatwierdzenia ich przez Wydział powiatowy tj. bezpośrednią władzę, nadzorczą nad gminami odnośnego powiatu.

Stąd wynika w konsekwencji, że budowa każdej szkoły zależną jest od zgody i zatwierdzenia przedewszystkiem wydziału powiatowego, albowiem samodzielna w tej mierze uchwała gminy i repartycja wydatków odnośnych przez gminę, niezatwierdzona przez Wydział powiatowy (Sejmik powiatowy) nie ma mocy prawa, praktycznie jest niewykonalną, bo niema mocy egzekucyjnej, gdyż każdemu usiłowaniu Gminy ściągnięcia repartowanych na członków Gminy wydatków może się oprzeć każdy z tych członków, którym od r. 1919 — jak wiadomo od czasu złączenia obszarów dworskich z gminnemi, jest każdy właściciel tych dawniejszych obszarów dworskich — oprzeć się przez rekurs lub przedstawienie do Wydziału powiatowego i wskazanie, że bez jego zatwierdzenia ciężary odnośne są nieważne i nieściągalne.

Gminy pragną tę ingerencję władz nadzorczych samorządowych obejść przez załatwianie sprawy budowy szkoły we własnym zakresie działania i po za budżetem, ale gdyby takie „skrócone" postępowanie było nawet dopuszczalne, to będzie ono nieważne także w obliczu postanowień § 99 ordynacji gminnej (z r. 1866) ustępy a) b) i c) o czem zaraz poniżej powiemy.

Z uwagi, że wydatek na budowę szkoły jest duży i podnosi wielokrotnie skromny z reguły przeciętny budżet naszych gmin — z drugiej zaś strony ogół naszych dodatków samorządowych (gminy, powiatu i wojewódzkiego) nie może przekraczać maksimum ustawowego, zaczem podniesienie się dodatków gminnych do podatków państwowych dziać się może tylko z dotkliwym uszczerbkiem dodatków samorządu powiatowego — będzie się dobrze namyślał Wydział powiatowy, czy sobie ten uszczerbek nałożyć i w tem leży pewna gwarancja dla pociąganej do olbrzymich na te cele zobowiązań większej własności o tyle, że na wszelki wypadek Wydział powiatowy ograniczy te wydatki i budowę do konieczności, hamując zapał gmin do budowania budynków szkolnych zbyt obszernych, często prawdziwych pałaców nauki.

Nakładanie na właścicieli większych posiadłości ciężarów szkolnych, choćby wedle wysokości opłacanych przez nich podatków bezpośrednich (jak gruntowego, od nieruchomości i innych) jest wielką, choć usankcjonowaną niesprawiedliwością.

Cała ta dziedzina obowiązków (...bez praw) powinna ulec zmianie.

Zreguły bowiem właściciel większego obszaru gruntów (obszarów dworskich przyłączonych ustawą z r. 1919 do związków gminnych) opłaca w podatkach bezpośrednich znacznie większą kwotę, aniżeli reszta członków gminy razem wziętych. Ponosi on tedy niemal z reguły na pokrycie potrzeb gminy, do której należy, więcej ciężarów, aniżeli po za nim wszyscy inni członkowie gminy łącznie wzięci. Obrazowo przedstawić to można w ten sposób, że każda latarnia w gminie postawiona jest wykonaną w połowie kosztem „przyłączonego do związku gminy właściciela obszaru dworskiego". Wskutek tego w szkole np., do której uczęszcza 500 dzieci ponosi „obszarnik" koszta wychowania szkolnego około 250 dzieci szkolnych, podczas gdy albo wcale swych dzieci do szkoły wiejskiej nie posyła, albo korzystają jego dzieci w minimalnej liczbie 1—5 z tych olbrzymich wydatków.

Wedle zasad socjalizmu (których konunizm jest właściwym wykonawcą), winna istnieć w państwie równość praw i obowiązków, wedle zasad praworządności winien każdy obywatel przyczyniać się do ogólnych wydatków tylko w takiej mierze, w jakiej z publicznych urządzeń on lub jego rodzina korzysta... Natomiast u nas, w kraju, w którym bolszewizm się zwalcza, żąda się od właściciela większej posiadłości, aby swoim kosztem pokrywał wychowanie 250 dzieci... cudzych.

Stąd to wymaga się od odnośnych władz nadzorczych (władz samorządowych i władz szkolnych) aby tak drakońskie ustawy stosowały oględnie, t. j. ograniczały je przynajmniej do rzeczywistej potrzeby, albowiem w wypadkach budowy szkół i zbytnej hojności gmin z cudzej kieszeni przy braku lub obejściu takiego hamulca (władz nadzorczych) nie mogłoby się obejść bez ruiny materjalnej właścicieli większych posiadłości. Znane są wypadki nakładania na nich przez gminy tym tytułem po sto tysięcy zł.

Z tych powodów, mimo uznawania potrzeby oświaty, winien każdy właściciel większych obszarów gruntowych bronić się przeciw temu niebezpieczeństwu, a więc remonstrować przeciw uchwałom gmin budowania szkoły, samowolnym repartycjom gminnym na te cele rekursami i zażaleniami, (a to nie tylko do Wydziału powiatowego, ale i do Rady szkolnej powiatowej i Kuratorjum szkolnego).

Niezależnie bowiem od budżetu gminnego daje do rekursu takiego podstawę powołany wyżej § 99 ustawy o ordynacji gminnej, wyliczający uchwały gminne, które do swej ważności wymagają zatwierdzenia Wydziału powiatowego, a taką uchwałą jest budowa szkoły pociągająca za sobą „rozdział wielkich ciężarów na członków gminy", a nawet „zaciąganie zobowiązań przez samą gminę" (np. wobec przedsiębiorców budowy, dostawców materjałów budowlanych etc.) co wszystko ważnie może powstać jedynie za zezwoleniem wyższych instancyj samorządowych (§ 99 ord. gminnej ustępy a) b) i c).

Rekursy przeciw takiej samowoli gmin należy skierowywać także do władz szkolnych, a więc do Rady szkolnej powiatowej i do Kuratorjum szkolnego, albowiem bez ich zezwolenia i zatwierdzenia, bez zatwierdzenia planu budowy i kosztorysów żadna szkoła nie może być wzniesioną. Gminy powinny uczynić zadość potrzebom publicznego wychowania, atoli nie wedle swego widzimisię samowolnie. Już choćby względy zachowania przepisów higjeny albo że każdy typ szkoły wymaga innego rodzaju budynku, że inny budynek potrzebny jest dla 4-klasowej a większy dla 5, 6 lub 7-klasowej szkoły wskazują na to, że samowolnie w sprawie budowy szkół nic gmina stanowić nie może.

I tutaj znajduje się drugi hamulec, z którego należy korzystać we własnej obronie przed ruiną. A w końcu i trzeci hamulec o ile pociągnie się Skarb Państwa do udziału w ponoszeniu kosztów budowy szkoły. Zauważyć bowiem należy, że wedle ustaw Państwa Polskiego ciężar budowy szkół, ciężar tak wielki, ponosić ma w połowie Skarb państwa przez subwencjonowanie budowy sumą równającą się połowie kosztów. Obowiązek ten zależny jest w każdym konkretnym wypadku od uznania władz, ale istnieje, jest wykonywany często i byłoby lekkomyślnością, powodującą samo przez się ingerencję władz nadzorczych, gdyby odnośny zarząd gminny nie poczynił kroków o taką subwencję państwową. *Dr Karol Czerny.*

**Gdzie nabyć wozy folwarczne.**

(Odpowiedź na pytanie 429).

Wozy typu folwarcznego można nabyć w Państwowej Szkole kołodziejsko-kowalskiej w Kamionce Strumiłowej w cenie 250—270 złotych zależnie od wagi osi.

Szkoła wyrabia również wózki resorowe z budami i bez bud, pierwsze w cenie 1300—1500 zł. drugie w cenie 1100—1300 zł. jak również wózki drabinkowe leśne w cenie 560—600 zł.

**Trucizna na szczury i myszy.**

(Odpowiedź na pytanie 432.)

Nowszym sposobem trucia myszy jest zastosowanie do tego celu gazów trujących za pomocą aparatu „Hora". Aparat ten sprzedaje firma Standard Lloyd we Lwowie ul. Kopernika 17. udzielając zarazem pouczeń co do stosowania tego aparatu.

## POKŁOSIE PRASY ROLNICZEJ

Hiobowa wieść o cofnięciu subwencyj rządowych Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu w Warszawie z przyczyny, iż jakoby ta instytucja używała ich dla celów politycznych, odbija się szerokiem echem w prasie.

I tak pisze „Gazeta Warszawska Poranna":

O ile nam wiadomo — ani p. minister rolnictwa ani nikt z czynników rządowych nietylko nie udowodnił Centralnemu T-stwu Roln. choćby cienia akcji politycznej, lecz nawet nie próbował sformułować konkretnych zarzutów. Nie tłumaczymy sobie tej abstynencji „biernością" czy „bezczynnością" władz. Rozumiemy aż nadto dobrze, że zadanie było ponad siły, że nie sposób operować faktami, które nie istnieją. Tem niemniej nie przestaniemy domagać się w sposób najbardziej stanowczy wymienienia zarzutów rzeczowych.

Dziś sprawy stoją tak, iż na podstawie gołosłownych, próżnych, bezprzedmiotowych oskarżeń rząd pozbawił subsydjów instytucję, której apolityczności nie kwestjonował już ani rząd carski, ani władze okupacyjne, która położyła i kładzie niespożyte zasługi dla rozwoju rolnictwa, drobnego i większego i dla organizacji pracy społecznej w Polsce.

Jak stwierdza komunikat C. T. R. — gospodarcza ta praca została nagle podcięta i przerwana jedną bezzasadną i nieumotywowaną decyzją czynników rządowych, które pragną uchodzić w opinji za protektorów życia ekonomicznego w Polsce.

Pozwolimy sobie wyrazić wątpliwość, czy należy do zadań jakiegokolwiek rządu w Polsce podcinanie i tamowanie działalności społecznej, rozwijającej i potęgującej siły kulturalne i gospodarcze narodu polskiego. Z podobnemi rzeczami spotykaliśmy się jedynie w okresie rozbiorów.

To samo pismo pisze na innem miejscu, nawiązując do zasług, jakie ta instytucja ma za sobą:

I tej to wielkiej instytucji odmawia się obecnie subwencji rządowej, a więc skarbowej i państwowej, pomimo, iż spełniła ona część zadań państwowych przez utrzymywanie szeregu szkół rolniczych, prowadzenie kursów zawodowych, odmawia się w dodatku w ciągu roku budżetowego, nagle i bez powodu.

W ten sposób zadaje się C. T. R. cios, od którego ucierpią nie kierownicy, ale szerokie rzesze włościaństwa polskiego.

Jaki jest cel zarządzenia? Trudno posądzić jego autorów o świadome szkodzenie rolnictwu polskiemu. Wszak ogłaszają się oni protektorem produkcji polskiej! Celem istotnym, jak to daje do zrozumienia komunikut C. T. R., jest ujarzmienie instytucji, powstałej pracą i wysiłkiem najlepszych ludzi obecnego pokolenia wśród rolników i nagięcia tego warstatu zbiorowego do przemijających, kapryśnych tendencyj obecnej polityki bieżącej obozu sanacyjnego.

Z innej strony oświetla tę sprawę A. B. C. pisząc:

C. T. R. jest największą w Polsce organizacją rolników. Skupia w swem łonie wielkich i małych rolników. Ze względu na swoją bezpartyjność, było zawsze przedmiotem ataków ze strony żywiołów radykalnych, które chciały je wyzyskać dla celów politycznych, czemu kierownicy C. T. R. się przeciwstawili.

Tak się zdarzyło, że Polski Związek Organizacyj i Kółek Rolniczych, gdzie się skupiły radykalne żywioły lewicowe i który w 80% swych wydatków korzysta z pomocy rządowej, wydał komunikat równocześnie z komunikatem C. T. R. o zamknięciu subwencji i w komunikacie tym donosi, iż Związek podjął inicjatywę „zespolenia organizacyj politycznych, związanych z życiem gospodarczem wsi". Związek przyznaje się wyraźnie do podjęcia i do prowadzenia pewnej akcji politycznej. Ale trzeba dodać, iż akcją tą kieruje jednostka ze „Związku naprawy" i na korzyść sanacji. *bj.*

## TO I OWO

**Mleczność krów w różnych krajach.** Na pierwszem miejscu stoi Danja, która przeciętnie wykazuje przeciętnie od krowy około 3.300 kg mleka o 3.65 proc. tłuszczu, co przeliczone na masło daje 137 kg. Podobnie w Holandji. Po nich następują Stany Zjednoczone Ameryki, które wykazują około 2.800 kg mleka. Młode kraje rolnicze jak: Nowa Zelandja i Australja wykazują przeciętnie około 2.500 kg. Niemcy przeciętnie tylko około 1,800 kg. Rekordowe ilości mleka wydały rocznie w czasach ostatnich: w Austrjalji krowa rasy Shorthorn 14.635 kg mleka o 4·96% tłuszczu, co przeliczone na masło daje 818 kg; w Kanadzie krowa rasy holenderskiej 15,211 kg mleka o 4·030% tłuszczu, masła 686 kg; w Stanach Zjednoczonych Ameryki krowa rasy holenderskiej 14.339 kg mleka o 3·850% tłuszczu, masła 617 kg, krowa rasy Jersey 7.466 kg mleka o 6·950% tłuszczu, masła 5.90 kg, krowa szwajcarska 21.724 kg o 3·880% tłuszczu, masła 508 kg, w Niemczech krowa rasy holenderskiej 10 315 kg o 3.52% tłuszczu, masła 404 kg, w Danji krowa rasy czerwonej duńskiej 12.326 kg o 3·82% tłuszczu, masła 526 kg, a inna 10.516 kg o 4·26% tłuszczu, masła 503 kg!

Zauważyć należy, że taka mleczność jest z fizjologicznego punktu widzenia nienaturalną i szkodliwą dla zdrowia zwierzęcia.

W Polsce wydajność w porównaniu do innych krajów jest bardzo niska, i tak: stosunki rolnicze Rzeczypospolitej Polskiej z roku 1925 podają przeciętną wydajność mleka rocznie na 1.300 kg. O ile się bierze pod uwagę tylko województwa zachodnie, to te mają wydajność około 1.800 kg; cyfry te z powodu większego zainteresowania się mleczarstwem będą, zdaje się, na obecne czasy za niskie. Jak widać z tego, — dodaje „Poradnik Kółek rolniczych", z którego czerpiemy powyższe daty — Polska w wydajności mleka stoi na szarym końcu, dlatego też musimy się starać podnieść wydajność krów przez odpowiednią selekcję krów i przez tworzenie Związków hodowlanych, które umożliwiają odpowiedni dobór krów przez dostarczanie danych o wydajności, przez intensywniejsze żywienie krów i wreszcie przez zwrócenie baczniejszej uwagi na jakość krów; sama bowiem ilość nie decyduje o niczem.

## Z RYNKÓW ROLN. KRAJ. I ZAGRAN.

Sytuacja na rynkach zbożowych światowych przedstawia się już od dłuższego czasu w sposób zupełnie nieciekawy.

Prawie że wszędzie nastała nudna monotonja, nigdzie nie można zauważyć żadnych momentów bardziej charakterystycznych, któreby choć cośkolwiek odbiegały od szarego tła, na którem się rozgrywają. Prawie że wszędzie zauważyć się daje pełne umiarkowanie w zawieraniu transakcyj, które jakkolwiek istnieją, i to w granicach zupełnie poważnych, to jednak nie wykraczają całkiem poza ramy normalnych i spokojnych obrotów handlowych. Jest to stan rzeczy nie odpowiadający zupełnie temu, czego właściwie międzynarodowy obrót zbożem w listopadzie się spodziewał. Oczekiwano mianowicie, że w tym miesiącu nadejdzie okres bardzo ożywionej kampanji, w czasie której zaistnieje niewyczerpany szereg możliwości spekulacyjnych i związanej z tem łatwości robienia „dobrego interesu". Nadzieje te uzasadniał przez czas długi brak ostatecznego skrystalizowania się opinji, jak właściwie w ostateczności przedstawiać się będzie rzeczywisty efekt zbiorów tegorocznych. Na ten bowiem temat przez czas długi, jak to zresztą w niniejszych sprawozdaniach akcentowaliśmy nieraz, krążyły wieści najrozmaitsze, często między sobą zasadniczo sprzeczne. W tej swojej sprzeczności jednak wieści te bardzo często zmierzały do urabiania opinji, że w szeregu pierwszej wagi ośrodków produkcyjnych, zanosi się poważnie na brak urodzaju i możliwe skutkiem tego niedomagania akcji aprowizacyjnej świata. Urabiało się też w ten sposób pewne podłoże psychiczne, dla rozwijania ponętnych planów, na szeroką zakrojonych skalę giełdowych akcyj spekulacyjnych, nader podatne. I na tej też podstawie oczekiwano niecierpliwie listopada, w ciągu którego rozegrać się miała walna kampanja, z efektem obfitego napełnienia trzosu szerokich mas maklerów giełdowych.

Tymczasem jednakowoż w rzeczywistości sprawa zupełnie innemi poszła drogami. Jeden z najważniejszych czynników kształtowania się światowych cen zbóż chlebowych tj. polityka producentów amerykańskich z ich organizacjami handlowemi, kartelami i t. d. w pewnym momencie musiała dać znak odwrotu i w miejsce starań doprowadzania do dalszej zwyżki cen zbóż rozpocząć musiała akcję przeciwną. Rzecz jasna, że zjawisko to na terenie Ameryki nie mogło być odosobnione lecz pociągnąć musiało za sobą następstwa w okręgach jaknajszerszych, obejmujących również i Europę, w której jedynie Polska i Rosja cokolwiek odmienne pod tym względem przedstawiają oblicze.

U nas bowiem sytuacja rynków, pod względem kształtowania się cen, była w czasach ostatnich wybitnie chwiejna. Ceny trzymały się wprawdzie pewnego poziomu przeciętne-

go, oscylowały jednak dookoła niego dosyć intensywnie to wgórę to wdół, przyczem jednak zauważyć można było istnienie pewnej tendencji zwyżkowej.

Zainteresowanie na naszych rynkach nagół średnie, przy podaży towaru, przewyższającej nieraz istniejące zapotrzebowanie.

Ceny rynków światowych w dolarach Stanów Zj. Ameryki Półn. za 100 kg wynosiły:

| | | |
|---|---|---|
| Berlin 16 XI 1927. | | |
| | Pszenica | 6·10 |
| | Żyto | 5·60 |
| | Jęczmień brow. | 5·70 |
| | „ przem. | 5·10 |
| | Owies | 4·80 |
| Hamburg 16 XI 1927. | | |
| | Pszenica | 6·20 |
| | Żyto | 5·40 |
| | Owies | 0·00 |
| Liverpool 16 XI 1927. | | |
| | Pszenica | 6·10 |
| Nowy York 15 XI 1927. | | |
| | Pszenica | 5·00 |
| | Żyto | 4·30 |
| | Jęczmień | 3·70 |

Ceny rynków krajowych w złotych za 100 kg wynosiły:

| | | |
|---|---|---|
| Warszawa, 16 XI 1927. | | |
| | Pszenica | 50·00—50·50 |
| | Żyto | 40·00—40·75 |
| | Jęczmień brow. | 41·00—43·00 |
| | Jęczmień przem. | 38·00—39·50 |
| | Owies | 00·00—00·00 |
| Lwów, 16 XI 1927. | | |
| | Pszenica dworska | 46·25—47·25 |
| | Pszenica zbior. | 44·50—45·50 |
| | Żyto | 00·00—00·00 |
| | Jęczmień brow. | 37·50—00·00 |
| | „ przem. | 33·50—00·00 |
| | „ past. | 00·00—00·00 |
| | Owies | 34·00—00·00 |
| Poznań 16 XI 1927. | | |
| | Pszenica | 46·25—47·25 |
| | Żyto | 38·25—39·25 |
| | Jęczmień brow. | 39·50—42·50 |
| | „ przem. | 33·00—35·00 |
| | Owies | 32·75—34·50 |

*Dr N.*

**Rynek saletry chilijskiej.** Na rynku saletrzanym w Chile nastąpiło w ostatnim czasie pewne uspokojenie, które pociągnęło za sobą nieznaczną zniżkę cen, wynoszącą 2 sh. 6 pens. na tonie. Zniżkę tę uważać można poprostu jako zdrową reakcję, wywołaną ostatnią, zbyt wielką zwyżką cen saletry chilijskiej. Ilość saletry, sprzedanej po ustanowieniu t. zw. „wolnej sprzedaży", t. j. od dn. 14 kwietnia r. b. dosięgła w dn. 31 października r. b. pokaźnej liczby 2,275.000 ton, z czego 1.625.000 ton sprzedano z dostawą na czerwiec grudzień 1927, 500.000 ton z dostawą na styczeń marzec 1928, wreszcie 150.000 ton z dostawą na kwiecień czerwiec 1928. Z powyżej wymienionych 2.275.000 ton saletry, kraje europejskie nabyły zgórą 1.000,000 ton, Stany Zjednoczone około 1.000.000 ton, Egipt 155.000 ton, wreszcie inne kraje około 150.000 ton. Ilość saletry chilijskiej, która ewentualnie mogłaby być jeszcze dostarczona przez Asociacion de Productores de Salitre de Chile do dn 31 marca 1928, zdaje się nie przekraczać 100—150.000 ton.

Ilość czynnych oficyn t. j. fabryk, przerabiających surowiec na saletrę użytkową, wynosi obecnie 60, w najbliższej przyszłości zaś podejmie pracę jeszcze 6; produkcja tych 66 oficyn wynosić będzie około 300.000 ton saletry miesięcznie, o ile ilość rąk roboczych będzie wystarczająca.

Obecne ceny c. i. f. saletry chilijskiej wahają się, w zależności od rynku, w granicach od funt. sterl. 10.6 do 10.17. 6 za tonę z dostawą natychmiastową, oraz funt. sterl. 10.10—11.5 z dostawą na wiosnę 1928. Ceny frachtów morskich są wciąż jeszcze wysokie, a rynek frachtowy okazuje w dalszym ciągu tendencję mocną. Ma to oczywiście bezpośredni wpływ na cenę saletry chilijskiej na poszczególnych rynkach.

**Notowania na giełdzie lwowskiej w dniu 21. XI 1927 r.**

w dol. am. za 100 kg loco wagon stacji załadowania we wschodniej Małopolsce.

Żyto 4·20—4·30—0·00, nowe węg. 0·00—0·00 pszenica dworska 5·25—5·35—00,00, pszenica zbiorowa 5·15—5·20, jęczmień przemysł. 4·30 do 4·50, jęczmień pastewny 3·80—4·00, jęczmień browarniany 0·00—0·00, owies 3·80—3·90, otręby żytnie kraj. 2·90—2·95 otręby pszenne Lwów 3·00—0·00, ziemniaki przemysłowe 5.00—5·50 zł., ziemniaki rafowane 0·00, siano prasowane 0·00—0·00, słoma prasowana 0·00 0·00, seradela 0·00—0·00, wyka siewna 00·00—00·00 z workiem, peluszka 0·00—0·00, groch polny 0·00—0·00, groch nowy 0·00—0·0, groch Wiktorja 00·00—00·00, fasola biała 0·00—0·00., fasola kolorowa 0·00—0·00, krasa — 00·00, łubin niebieski 00·0—00·0, łubin żółty 00·0—00·0, hreczka st. 00·00—00·00—0, hreczka nowa 4·00—4·20, koniczyna czerwona 30—33, koniczyna biała 00·00—00·00, koniczyna szwedzka 00.00—00.00, tymotka 00—00, buraki pastewne (nas.) 00·00—00·00, kukurydza 3·55—00·00, bobik 0·00—0·00, rzepak 0·00—0·00, proso 0·00, mieszane mak. 0·00 0·00, makuchy słonecznikowe 0.00—00 siemienie konopne 0·00—0·00 mak niebieski 13·00—15.00, mak siwy 00·00-00·00, przy kursie dolara 8·88 zł.

**Wykaz cen ziemiopłodów na placach targowych** (w złotych za 100 kg).

W KRAKOWIE w dniu 11 XI. 1927. — Pszenica: dworska 50·00—51·00, targowa 49·00 do 50·00; żyto: dworskie 41·00—41·50 targowe 40·00—40·50; jęczmień: dworski 00·00 do 00·00, na krupy 38·00—39·00, na paszę 35·50—36·00; owies: dworski 39·00—39·50, targowy 37·00—38·00; kukurydza krajowa 00·00—00·00; tatarka 00·00—00·00; groch: polny 00·00—00·00, do gotowania 00·00—00·00, siewny małopolski 00·00—00·00; fasola: „Jasiek" 00·00—00·00, biała krótka 00·00 do 00·00, biała okrągła 00·00—00·00, krasa 00·00—00·00, mieszana 00·00—00·00; bobik 00·00—00·00; wyka siewna 00·00—00·00; wyka 00·00—00·00; rzepak 00·00—00·00; łubin: żółty 00·00—00·00, niebieski 00·00—00·00; mak: niebieski 135·00—140·00, szary 000·00—000·00; kminek krajowy 000·00—000·00; koniczyna: nasienna czerw. 00·00—00·00, czer. bez kan. 0·0—0·00; siano: słodkie nowe 12·00 do 13·00, średnie 10·00—11·00, kwaśne 7.50—8·00; potraw 9·00—10·00; koniczyna 16·00—18·00; słoma: żytnia długa 7·00—8·00, mierzwa luzem 0·00—0·00; mąka pszenna: 45% gł. 81·00—82·00, 45% grys. 83·00-84·00, 50% pszenna krak. 80·00—80·50, 70% pszenna 00·00—00·00, 0000 z Kongr. gł. 77·00—78·00, 0000 z Kongr. grys. 81·00—82·00; grysik pszenny 00·00—00·00; mąka żytnia: 60% 00·00—00·00, 65% 61·00—61·50, 65% pozn. 00·00—00·00; otręby: żytnie 26·00—27·00, pszenne 26·00—27·00, ośagi 00·00 — 00·00; pęcak, zwycz. 54·00—55·00; siekanka 55·00—56·00 pobielanka 56·00—57·00 seradela 00·0—00·00 ziemniaki 0·00—0·00.

**Notowania na giełdach zbożowo-towarowych:**

W WARSZAWIE dnia 19 XI. 1927 r. za 100 kg fr. st. zał. — Żyto 40·50, pszenica 48·50, jęczmień 41·00, owies 37·00.

W POZNANIU dnia 19 XI. 1927. — Żyto 39·00—00·00, pszenica 47·00—00·00, owies 34·00—00·00, jęczmień 50·00—00·00.

W PRZEMYŚLU w dniu 18 XI. 1927. — Pszenica 48·00—00·00, żyto 38·00—00·00, jęczmień 36·00—00·00, owies 35·00—00·00, siano 00, słoma 0·00, ziemniaki 9—0.

W STANISŁAWOWIE w dniu 17 XI., 1927 r. — Pszenica 48·20, żyto 39·00, jęczmień 35·40, owies 35·60, kukurydza 34·60, ziemniaki 6·00—7·00, hreczka 36·50—00·00, proso 38·00—00·00, groch polny 50·00—00·00, groch „Wiktorja" 70·00—00·00, bobik 35·50—00·00. fasola kolorowa 41·60—00·00, fasola biała 56·30—00·00, siemie konopne 55·00—00·00, siemie lniane 62·50—00·00, wyka 35·50 do 00·00, łubin 35·00—00·00, marchew 14·00 buraki ćwikłowe 14·00—00·00, buraki pastew. 00, cebula 60·00—00·00, czosnek 1·10—0·00 siano łąkowe 11·40, polne 15·00, lasowe 7·66, koniczyna 19·00, mieszanka 16·66, słoma okłotowa do sienników 6·30, na sieczkę 4·70, kukurydza zagr. 00·00—00·00.

W CHYROWIE w dniu 11 XI 1927 r. za 100 kg: Pszenica 50·00—52·00, żyto 40·00 do 00·00, jęczmień 38·00—00·00, owies 30·00 do 35·00, ziemniaki 10·00—12·00.

**Sprawozdanie handlowe specjalnego składu nasion T. Otmianowskiego w Poznaniu.**

Notowania informacyjne za 100 kg na podstawie cen płaconych za przeciętne jakości dominialne: w zł. z dnia 18 XI. 1927. Lucerna francuska 000—000, koniczyna czerwona 280—335, koniczyna biała 190—300, koniczyna szwedzka 300—340, koniczyna żółta chmielowa ołuszczona 155—180, koniczyna żółta chmielowa w łuskach 75—85, inkarnatka 135—150, przelot pospolity 190—225, rajgras angielski krajowy 80—95, rajgras włoski 000—000, kostrzewa owcza 000—000. kostrzewa łąkowa 000—000, trawa kupkowa 000—000, tymoteusz 55—65, seradela 21—23, wyka latowa 35—37, peluszka 33—36, wiczka zimowa 75—85, groch Victoria 75—85, groch polny mały 46—52, groch zielony Folger 60—70, gorczyca 60—68, rzepik latowy 68—74, rzepak zimowy 58—64, tatarka 36 40, konopie 68—74, siemię lniane 74—82, proso 37—42, mak niebieski 110—125, mak biały 140—150, łubin niebieski 20—21, łubin żółty 21—22.

**Komunikat centralnej targowicy na bydło we Lwowie**

w dniu 12 XI.—19 XI. 1927.

Wynosił spęd: wołów 4 sztuk, buhai 23 sztuk, krów 662 sztuk, jałownika 1 sztuk, razem 690 sztuk; cieląt 747 sztuk, baranów 1 sztuk, świń mięsnych 1 sztuka

Płacono za 1 kg żywej wagi: woły 000—170,—00 gr, buhaje 150—160, 135—150, 000—000 gr, krowy 150—175, 125—145, 70—100 gr. jałownik 000—160, 000—000, 00—000 gr, cielęta 160 188 gr, barany 0—00 gr, świnie mięsne 2·20—0·00 gr, świnie tuczne 00—00 gr.

Łój jadalny 1·60 zł., łój przemysłowy 0·70—1·00 zł., siano I. 10,00—12,00 zł., siano II. 7,00—9,00 zł., słoma 6,00—8,00—0,00 zł., koniczyna 12,00—00,00 zł., tymotka 11,00 do 15·00 zł., skóry surowe bydlęce lekkie I. kl. 2·70, bydlęce ciężkie I. kl. 2·60, cielęce I kl. 3·20, cielęce prow. I. kl. 3·00, końskie duża sztuka 31·00, końskie mała sztuka 25·00 zł.

**Wykaz cen bydła** (w złotych pol. za 1 kg żywej wagi).

W KRAKOWIE w dniu 12—18 XI. 1927 r. Płacono za 1 kg żywej wagi: buhaje 106—167 gr., woły 125—188 gr., krowy 085—155, gr., jałownik 114 185 gr., cielęta 150—240 gr., kozy i barany 000—000 gr., nierogacizna 190—265 gr., bitej wagi 245— 330 gr

Na targ spędzono buhai 156, wołów 90, krów 154, jałówek 213, cieląt 440, owiec 0, kóz i baranów 1, nierogacizny 1452, razem 2506 sztuk.

Ceny skór: wołowe 1 kg 2·60, krowie 2.50, cielęce za 1 szt. 12·00—00·00, z jałówek 1 kg 2·70 zł.

W PRZEMYŚLU w dniu 18. XI 1927. r. Płacono za bydło zł. 1·38—000, barany 1·19, cielęta 1·36, świnie powyżej 100 kg 1·87, świń tłustych —·—, świnie poniżej 100 kg 0·00, świń chudych 0·00 świnie 0·00.

Na targ przypędzono 135 sztuk koni, 147 sztuk bydła, 460 świń dużych i świń 576 małych.

Wydawca Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie. — Redaktor naczelny prof. Bronisław Janowski. — Redaktorka odpowiedzialna: Jadwiga Gizowska
Z drukarni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich pod zarządem A. Wierzbickiego.

W TARNOWIE w dniu 18. XI. 1927. Płacono: bydło od 100—130 gr, cielęta od 165—200 gr, świnie od 155—235 gr.

W JAROSŁAWIU w dniu 18. XI. 1927. Płacono: bydło od 0·80 do 1·20, cielęta od 1·50—1·90, świnie rzeźne od 1·80—2·10.

W STANISŁAWOWIE w dniu 17 XI. 1927 Ogólny spęd wynosił 1284, sztuk, w tem 388 sztuk bydła, 0 sztuk cieląt, 246 sztuk koni, 650 sztuk świń, 000 sztuk prosiąt i 0 sztuk kóz.

Płacono: bydło rogate 1·02 zł., świnie 1·87 po 0·00 zł. Tendencja: spęd znaczny — akcja żywa, transakcyj wiele.

W CHYROWIE w dniu 11 XI. 1927 r. świnie żywej wagi 1 kg 1·50—2·00.

**Sprawozdanie z zagranicznych targów bydła i trzody**

firmy J. Litwinowicz, Lwów, ul. Kopernika 21 Generalna reprezentacja na Polskę Wiedeńskiego Towarzystwa Akcyjnego „Wirtschaftsverband für d. Viehverkehr“. — Wiedeń, dnia 16 XI. 1927 r. — Ceny podano w austrjackich szylingach. 1 szyling=10.000 K czyli około 125 gr p.

TARG NA NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 19196 sztuk, w tem 8709 tłustych i 10.487 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 1,80—1,90, za mięsne 1,75—2,10—0,00.

Tendencja: słaba bardzo.

W halach mięsnych płacono w szylingach za 1 kg: świnie bite 2,10—2 40, cielęta bite 2,30—2,60, mięso wołowe 1,40—2,00.

Tendencja: słaba.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 3400 sztuk, w tem 2246 wołów, 615 buhai, 537 krów i 2 bawołów.

Za 1 kg żywej wagi płacono w szylingach: woły I-a ekstrem 1·95—2,15, I-a 1,65—1,90, II-a 1,20—1,60, III-a 0,90—1,20; buhai I-a ekstrem 1,40—1,50, I-a 1,15—1,35, II-a 1,00—1,10, III-a 0.00—0,00; krowy I-a ekstrem 1,50—1,60, I-a 1,25—1,45, II-a 0,95—1,20, III-a 0,80—0,90; chudźce III-a 0,55—0,75; jałówki 00—00.

Tendencja słaba.

**Targ w Pradze (czeskiej)** dnia 14 XI. 1927. — Ceny podane w czeskich koronach. Kurs korony czeskiej wynosi około 26·00 zł.

TARG na NIEROGACIZNĘ. Ogólny spęd wynosił 7295 sztuk, w tem 2109 tłustych (bagonów) i 5186 mięsnych.

Za świnie tłuste (bagony) płacono 9·50 do 11 60, za mięsne 0 00—00·00

Tendencja: słaba.

TARG NA BYDŁO ROGATE. Ogólny spęd wynosił 816 sztuk. — Płacono: za woły I-a 8,50—9.50, II-a 5.80—8,00; buhaje I-a 6,00—7,25, II-a 5,00—5.80; krowy i jałówki I-a 7,00—8,00, II-a 5,00—6,80; chudźce 2,50—5,00.

Tendencja słaba.

TARG MIĘSNY. — Świnie bite 00,00—0,00, cielęta bite 00.00—00.00, mięso wołowe, 0,00—00,00, tylne 00,00—00,00.

**Ceny ryb we Lwowie**

w handlu detajlicznym na targu w dniach 17 i 18 listopada 1927 r. — za 1 kg.

Szczupak żywy 4·50—0·00, karpie żywe 4·00, — 0·00, szczupaki i karpie śnięte 0·00—0·00, liny żywe 3 50—0.00, leszcze i karasie 3·50, drób 2·50—0·00. Karpie na części o 00 gr. drożej. Śnięte ryby 0·00.

**Ceny masła sera i mleka we Lwowie**

wedle notowań Małopolskiego Związku Mleczarskiego we Lwowie (ul. Mickiewicza 26). Ceny za 1 kg:

Masło deserowe w hurcie 7,40 zł., kuchenne w detalu 6.80, w blokach w detalu 7,80—0,00, formowane 8.00 mleko 45 gr.

Ser Groir w det. 0·00 zł. w hurcie 0·00, ser Eidamski w det. 4·50, w hurcie 4 00, ser Trapistów w det. 4·00, w hurcie 3·75 ser litewski w det. 4·00, w hurcie 3·80, twaróg 0·80 zł., śmietana 2.00 zł.,

**Ceny orjentacyjne Syndykatu Rolniczego, S. A., Lwów, ul. 3-Maja 11.**

Cena za 1 kg lub za sztukę.

Deeringa: kosiarki dol. 96·00, żniwiarki dol. 145·00, wiązałki dol. 295·00, grabiarki „Unja“ zł. 105·00—300·00, pługi 1-skibowe zł. 50·00—124·00, 2-skib. zł. 109·50—152 smar do wozów 100 kg 64·— zł., oliwa maszynowa i cylindrowa 100 kg zł. 30·95—69·60. Kultywatory zł. 78·00—200, brony żel. zł. 39·00 do 96·00, węgiel górnośląski 32·60 zł. za tonnę, węgiel dąbrowiecki 30·70 zł. za tonnę, koks kowalski 39·80 zł. za tonnę.

**Notowania nawozów sztucznych w ładunkach całowagonowych loco wagon stacji załadowczej.**

Tomasyna zagraniczna: 14—18 prc. po cenie zł. 0·83 za 1 kg % kwasu fosf. cytr. rozp., wraz z workiem jutowym. — Superfosfat mineralny 16—18% po zł. 0·86. — Superfosfat kostny 16—18% po zł. 0 96 za kg prc. kwasu fosf. rozp. w wodzie loco wagon stacja fabryczna załadowcza za worek zł. 1·80. Azotniak 19 do 21 prc. chorzowski zł. 1·75 za kg % azotu wraz z opakowaniem franko stacja Chorzów. Azotniak chorzowski granulowany droższy o 20 groszy na 1 kg prc. Sól potasowa i kainit według oryginalnych cen „Tespu“, siarczan amonu po cenie zł. 45·50 za 100 kg luzem loco wagon stacja załadowcza Knurów. Wapno nawozowe, palone, mielone zł. 400.— za 10 tonn luzem plus zł. 160 za worki loco wagon stacja Pustomyty.



**Śląska Izba Rolnicza w Katowichach rozpisuje KONKURS**

na stanowisko kierownika, względnie nauczyciela, szkoły ogrodniczej w Strumieniu z poborami VII. względnie VIII. grupy uposażenia funkcjonarjuszów państwowych na Śląsku, zależnie od posiadanych kwalifikacyj. Wymagane średnie wykształcenie.

Stanowisko jest do objęcia z dniem 15 I. względnie 1 II. 1928 r.

P. T. reflektanci zechcą wnieść podania do Zarządu Śląskiej Izby Rolniczej w Katowicach w terminie do 30 listopada 1927 roku, do których należy dołączyć dokładny życiorys, udokumentowany świadectwami i t. p. dowodami.

Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Prezes
5996 **Sztwiertnia** m. p.

# ŹRODŁA ZAKUPÓW:

## KOCE

**„HURTOWNIA TEKSTYLNA“,** Lwów, Rynek 45, poleca ogromny wybór koców wełnianych na łóżka, a to: gładkie „kamelhaar, gładkie „himalaya“. i deseniowe. Trwałe koce dla służby od zł. 6·50, derki na konie na metry i odpasowane. Ceny fabryczne. 5487

## MAKUCHY

**MAKUCHY** lniane i konopne pierwszorzędnej jakości, z pierwszego tłoczenia sprzedaje wagonowo i w drobnych ilościach od 100 kg począwszy, nader korzystnie Fabryka chmiczne Henryka Blumenfelda we Lwowie, Jakóba Hermana, 31. 5772

## OŚWIETLANIE DWORÓW

KUPRO wieczne baterje do oświetleń, dworów i mieszkań. KUPRO wieczne baterje do oświetleń powozów. KUPRO wieczne baterje anodowe. KUPRO wieczne baterje katodowe. KUPRO wieczne baterje do kin i projekcji. Prospekty za nadesłaniem 60 groszy w znaczkach pocztowych wysyła zainteresowanym **„KUPRO“ Fabryka elektrotechniczna, Lwów,** Szaszkiewicza, 3. 5651

## PŁÓTNA

Jedyna we Lwowie chrześcijańska **„HURTOWNIA TEKSTYLNA“,** we Lwowie, Rynek 45, poleca: szyfony, batysty, weby, perkaliny, opale. Płócienka na bieliznę, oksfordy, perkale, flanele i t. d. Ceny fabryczne. Wybór olbrzymi. 5487

## SUKNA

Jedyna we Lwowie chrześcijańska **„HURTOWNIA TEKSTYLNA“** Lwów, Rynek 45 (dom narożny ulica Grodzickich), — poleca: materjały ubraniowe, kostjumowe, płaszczowe. Lodeny, drelichy i welwety na liberje. Materjały na bundy. Ceny fabryczne. Olbrzymi wybór. 5487

## WYROBY METALOWE

**ANDRZEJ BERLINSKI, Wytwórnia wyrobów metalowych, Lwów,** Słowackiego 4. Wyrabia: Kulczyki do znaczenia bydła i nierogacizny, oraz znaczenia skór bitych zwierząt. Znaczki na wypas bydła. Odznaki dla Straży Polowej, Lasowej, Łowieckiej, Rybackiej i wszelkie inne tłoczone w metalu. 5572

**MONOGRAMY** ze srebra i złota **Grawury** na różnych metalach i drogich kamieniach wykonuje firma:
**HENRYK SZAPIRA**
**Lwów, Sykstuska 10** 5906

**Ogrodnik,** starszy, poszukuje dzierżawy ogrodu dworskiego bliżsj miasta — spółki lub tantjemę. — Zgłoszenia: „Sarmacja“, Lwów, Akademicka 8, pod „Ogrodnik“. 5998

**Poszukuje się od 1 lutego 1928**
**Zarządcę ekonomicznego**
ze szkołą rolniczą, energicznego, uczciwego, tylko z bardzo dobremi referencjami. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się niezwraca, curriculum vitae, oraz wymagania, kierować do **Zarządu dóbr PŁOTYCZ, p. Hłuboczek Wielki.** — Nieprzyjęte bez odpowiedzi. 5987

**BULJON** **mięsny z dziczyzny i drobiu**
5793 zakupi
**EDMUND RIEDL — LWÓW**
**ulica Rutowskiego 3**

**Zakład budowy młynów M. Steinhaus,** Lwów, Gródecka 10 a, poleca wszelkie maszyny i kamienie w zakres młynarstwa wchodzące zawsze na składzie. 5933

**Zarządca samodzielny** poszukuje posady zaraz. K. Świderski, Ostróg n/Horyniem, ul. 3 Maja 33. 5944—48

**Rolnik,** z akademickiem wykształceniem, poszukuje od 1 IV. 1928 dzierżawy około 100 morgów ziemi. Zgłoszenia: Administracja „Rolnika“ pod „T. S. 5940“.

**Gospodarstwo** rybne w Konkolnikach, poczta Bołszowce koło Halicza, ma na sprzedaż znaczną ilość karpia rasowego, po niskich cenach. 5894—47

**Zarządca,** młody, żonaty, energiczny, ze szkołą rolniczą, 7 lat praktyki, znający się na lasowości, z dobremi referencjami, poszukuje posady. Zgłoszenia: Lwów, Głowińskiego 27, oficyny, II p., „Jabłoński“. — 5983

**Administrator,** wszechstronnie w rolnictwie, leśnictwie wykształcony, z wyższemi studjami specjalista w urządzaniu gospodarstw rybnych i hodowli ryb, były długoletni administrator dużych dóbr w Kaliszu i warszawskiem, mający najlepsze referencje poszukuje większej administracji. Zgłoszenia przyjmuje inż. Feliks Ramułt, Wola Piasecka, p. Piaski koło Lublina dla „Administratora“. 5982

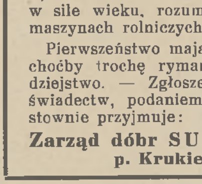
**Poszukuję dzierżawy** terenu parę set morgów pod gospodarstwo rybne, które swoim kosztem urządzę. Oferty do Administracji Rolnika pod „Gospodarstwo rybne 5991“.

**Parę rysaczek** czteroletnich, szpakowatych, z dużymi chodami, sprzeda Zarząd dóbr Wola Mazowiecka, poczta Mikulińce, w cenie 2000 zł. 5985

**Ogrodniczkę,** ze skończonym kursem i praktyką, przyjmie zaraz, najdalej 15 stycznia. Błażowska, Hołhocze przez Podhajce. Odpisów świadectw nie zwraca się. 5984

**SIODŁA,** uprzęże zagraniczne i krajowe oraz szleje robocze i wyjazdowe, używane i nowe, na dobrych warunkach, i po najniższych cenach, poleca 5909
PRACOWNIA RYMARSKA
**Ch. ADAM, Lwów, Legjonów 5**

Przyjmę od 1 stycznia 1928
**1) EKONOMA-GOSPODARZA**
starszego kawalera lub wdowca, na wikt pod dyspozycję właściciela.
**2) DOBREGO GUMIENNEGO**
w sile wieku, rozumiejącego się na maszynach rolniczych, młocarni.
Pierwszeństwo mają ci, którzy znają choćby trochę rymarstwo lub kołodziejstwo. — Zgłoszenia z odpisami świadectw, podaniem warunków, listownie przyjmuje:
**Zarząd dóbr SUDKOWICE, p. Krukienice.** 5954



Siatki druciane do ogrodzeń, młynów, okien, rafy, sita, gaza jedwabna „Dufoura“, Pasy skórzane 5850
I. KONRAD
**LWÓW, pasaż Fellerów 4 — Tel. 49—83**

**Dr. OWIŃSKI**
**dentysta** 5848
**ul. Halicka 21 Telefon 39-55**

**Sprzedaję ogiera,** gn. ur. 1923, po Pielgrzym od Zanda, półkrwi, licencjonowany, chodzi w zaprzęgu i pod siodłem, 163 cm taśmą, 179 cm, 19·5 cm. Erwin Bohosiewicz, Podhajczyki, p. Kołomyja. 5978

**Tegoroczne Pekingi,** 45 zł. trójka, sprzedaje kurnik Wicyń, p. Dunajów. 5977-48

**Wałach i klacz,** półkrwi, po „Tiricordi?“, 3-letnie, sprzedaje: Doschot, Lwów, Sykstuska 43, tel. 620. 157—48

**Ogrodnik** żonaty, bezdzietny, wykwalifikowany we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, z dobremi świadectwami, poszukuje posady zaraz lub od 1 stycznia. Adam Geisheimer, Lwów, Gródecka 39. 5960—48

**Księgowy,** młody, energiczny, z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia proszę kierować: Poste-restante Kańczuga pow. Przeworsk pod „Grabowski“. 5964

**Kupię,** niedaleko Wołynia parę ciemnych szpaków, w wieku około 4 lat, dużych, doskonale dobranych pod względem maści i temperamentu, ładnie się prezentujących, silnej budowy bez wady — w cenie do 3000 zł. —
**Zarząd majątku MAŁE-BEREZOŁUPY, poczta Rożyszcze, Wołyń.** 993

**HOTEL EUROPEJSKI**
**LWÓW, pl. Marjacki, 4**
**został zupełnie odnowiony i poleca się Szan. Obywatelstwu**
5970—

**Poszukuje się** po kawalersku na stół dworski: jednego **młodego, energicznego i sumiennego gumiennego i jednego stróża** nocnego, zdrowego, o nieskazitelnej przeszłości i bardzo dobrze poleconego. Zajęcie nie uciążliwe, ale reflektuje się na ludzi trzeźwych i bardzo porządnych. Pensja po 30 zł. miesięcznie, wyżywienie i zwrot kosztów przejazdu po odbyciu 1 roku służby. Oferty do **Zarządu majątku MAŁE-BEREZOŁUPY, poczta Rożyszcze, Wołyń.** 5992

**DYREKCJA LASÓW**
**hr. TYSZKIEWICZA**
**w LELECHÓWCE, poczta loco**
poszukuje 200 centnarów metr. słodkiego siana, 100 centnarów metr. koniczyny i prosi o ofertę loco stacja załadowcza. 5974-49

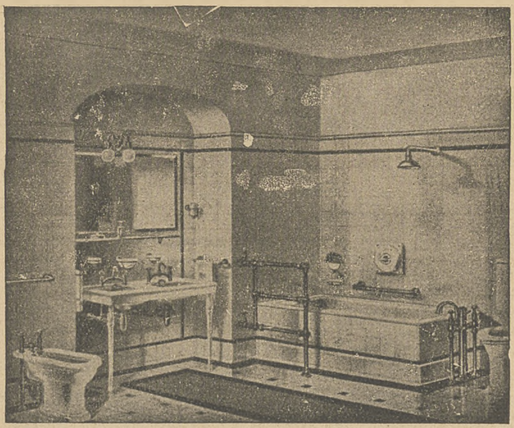
Przez 5988
**„FORD MOTOR COMP.“**
**autoryzowane specjalne warstaty do napraw**
**motorów „FORD“ i „FORDSON“**
**WITOLD TRANDA**
**Lwów, Podleskiego 2**

# POMPY
5444

## WODOCIĄGI
## ANTONI KUNZ
SPÓŁKA z OGR. ODP.

**LWÓW, Kr. Leszczyńskiego, 41 b**

TELEFON 1-96



# NIE WSTYDŹ SIĘ!

Nie wstydź się, jeżeli Ty, żona lub dziecko Twoje ma przepuklinę, jest to bowiem CIERPIENIE NIEZAWINIONE. Grzech jednak wielki stanowi zaniedbanie przepukliny, co w skutkach dla życia jest groźne. KAŻDY WIĘC CHORY NA PRZEPUKLINĘ NIECH SIĘ UDA BEZZWŁOCZNIE OSOBIŚCIE do **Zakładu M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka 35,** wynalazcy i specjalisty patentowanych bandaży rupturowych dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Opaskom tym setki ludzi zawdzięcza swe zupełne wyratowanie bez poddawania się operacji. Świadczą o tem złote medale, doktorat honorowy, dyplomy, jak również listy dziękczynne WPP. lekarzy, księży, dygnitarzy, oficerów i urzędników. Nie dziw więc, iż firma M. Freilicha, istniejąca od lat 60, zyskała sobie nietylko w kraju, ale nawet za granicą w tym zawodzie przodujące światowe stanowisko. Panie obsługuje kobieta. 5931

## BANK ZIEMIAN S. A. we Lwowie
**ul. Kopernika, nr 20**

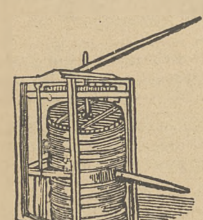
jako Instytucja upoważniona przez Ministerstwo Reform Rolnych do przeprowadzania parcelacji

**przyjmuje**

**do komisowej parcelacji majątki ziemskie na terenie Małopolski.**

Czynności z parcelacją związane przeprowadza Bank z całą skrupulatnością i na dogodnych warunkach, posiadając długoletnią rutynę, oraz własny oddział techniczny i wypróbowany w długoletniej praktyce aparat urzędniczy. 5602

## MASZYNY ROLNICZE



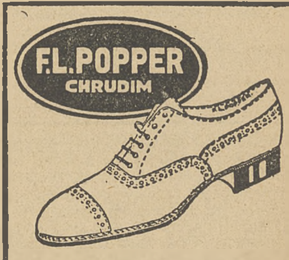
Seperatory do mleka
Naczynia mleczarskie
Wagi dziesiętne i balansowe

**STUDNIE**

Narzędzia kowalskie i stolarskie
Okucia budowlane
Piece i kuchnie żelazne szamotowe
Łóżka i umywalki metalowe
Kasy i kasetki stalowe
Siatki do ogrodzeń
Naczynia emaljowane

**POLECA FIRMA** 5911

**M. KIERSKI, we Lwowie, ul. Kopernika 4**




WYŁĄCZNY SKŁAD

**GABRYEL STARK**

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

**Instytut Odtłuszczający Kosmet. Parafinowy**
**A. PREVENDARA — Lwów, pl. Bernardyński 5**
**Telefon 32-83**

**wykonuje:** masaże parafiną kutelinową, która wywołuje elastyczność skóry, otwiera jej pory, nadaje jej miękkości i delikatności — odświeża organizm. — Kutelinowa parafina, połączona z pneumatycznym masażem, wywołuje elastyczność i wdzięk w najwyższym stopniu. 5889—50

**OLEJE TŁUSZCZE PASY MASZYNOWE**

**FARBY, LAKIERY, SZCZOTKI, ROGÓŻKI**

Poleca najtaniej najstarsza firma

**O. T. WINKLERA SYN**

**LWÓW, Rynek, nr 28** 5706—45

**Unikajcie pośrednictwa, kupujcie u źródła!**

**Małopolska Spółka Tapicerów** Własna wytwórnia mebli klubowych
**LWÓW, Grodecka 143.** (Dojazd tramwajem 8)

**poleca kanapy i fotele patentowe do spania i garnitury salonowe. Przyjmuje tapetowanie, dekoracje, story. Uskutecznia terminowo w miejscu i na prowincji.** 5907—50